SAMORZĄD

KTO SIĘ BOI RAFAŁA?

Brudna kampania wyborcza w Wawrze już się rozpoczęła. Na konkretnym przykładzie zapraszamy do zapoznania się z metodami działania tzw. hejterów, którzy dopuszczają się przestępstw fałszerstwa i szkalowania wobec swoich wyborczych rywali.

4-5

razem dla Wawra

SAMORZĄD

OD KOALICJI DO OPOZYCJI

Krótkie podsumowanie 6 lat działalności Stowarzyszenia Razem dla Wawra, a zatem między innymi o tym co udało się zrobić, czego zabrakło i dlaczego koalicja z początku kadencji nie miała szans na utrzymanie.

8-9

Gazeta Wawerska

Aleksandrów, Anin, Falenica, Las, Marysin, Miedzeszyn, Międzylesie, Nadwiśle, Radość, Sadul, Wawer, Zerzeń

luty 2024

Nr 2 (65)
Gazeta bezpłatna
ISSN 2544-3666
Nakład: 10 000 egz.

www.gazetawawerska.pl

Wawer i mokradła

11

Fot. Jan Andrzejewski

pizza - burgery - tortille - quesadille - pasty - sałatki - zapiekanki z pieca - dania obiadowe

PIZZA MARYSIN
Przystanek dobrych smaków

PIZZA MARYSIN

NAJWIĘKSZA W OKOLICY 60 cm !!!

ul. Korkowa 96 509-756-856 www.pizzamarysin.pl

WAWERSKIE SPRAWY. **Od redaktora naczelnego.**

Konkurs piękności i podłości

RAFAŁ CZERWONKA
RADNY DZIELNICY WAWER
r.czerwonka@gazetawawerska.pl

Zaczęło się. Konkurs piękności ruszył na dobre. Kandydaci w wyborach samorządowych dwoją się teraz i troją, aby zaistnieć i zostać zauważonym. Każdy chce zabłysnąć czymś, co zostanie zapamiętane przynajmniej do momentu oddawania głosów w lokalu wyborczym. Kulminacja jednak dopiero przed nami, bo kandydaci jeszcze nie wiszą na słupach i płotach, a także nie zaczęli pchać się gremialnie do naszych skrzynek pocztowych.

Niestety wraz z konkursem piękności ruszył też inny konkurs - na hejt i dezinformację. W bieżącym numerze opisujemy w szczegółach taki konkretny przypadek, który ma za zadanie uderzyć w niezależne Stowarzyszenie Razem dla Wawra. Ciężko jest mi zrozumieć zleceniodawców takich działań - czy naprawdę władza może być aż tak pociągająca lub uzależniająca, że warto posuwać się do przestępstwa, aby ją zdobyć?

Mimo rozpędzającej się kampanii wyborczej tradycyjnie opisujemy sprawy, którymi żyją poszczególne osiedla - jak np. patodeweloperski przypadek z osiedla Las, problem z bezpieczeństwem w tym samym osiedlu, czy też kwestię wszechobecnych śmieci w osiedlu Radość (nie tylko zresztą tam). Zapraszam Państwa do lektury.

SZKLARZ
500 732 461
WAWER

Fryzjer Męski
Wojciech
724-351-480
FALENICA BAZAREK lok. A7
pon. 15-19 wt.-pt. 11-19 sob. 8-15

POSZUKUJEMY
DZIAŁEK
POD INWESTYCJE
Grupa Park
516 150 180

KUPIĘ
DZIAŁKĘ
MIESZKANIE
również:
zadłużone, udziały,
nieuregulowane prawnie
570 002 004

ILE KOSZTUJE DOBRY APARAT SŁUCHOWY?

Na rynku dostępne są aparaty słuchowe w szerokim zakresie cenowym. Znajdzie się zarówno modele ekonomiczne, jak i droższe, których ceny przekraczają 10 000 złotych. Oczywiście wiele zależy od marki, jakości wykonania i parametrów technicznych urządzenia.

Co wpływa na cenę aparatu słuchowego?
Wpływ na cenę aparatu słuchowego ma bardzo dużo aspektów. Przede wszystkim pod uwagę brana jest jakość wykorzystanej w urządzeniu technologii. Im aparat słuchowy jest lepszej jakości i im więcej funkcji posiada, tym koszt jego zakupu jest wyższy. Nie bez znaczenia są także: renoma producenta czy też jakość wykorzystanych materiałów. Cena aparatu słuchowego różni się również w zależności od jego konstrukcji (modele wewnątrzuszne i zauszne). Podczas wyboru aparatu słuchowego, należy wziąć pod uwagę wiele czynników, jednak zawsze na pierwszym miejscu trzeba stawiać to, żeby urządzenie było maksymalnie dopasowane do potrzeb pacjenta.

Ekonomiczne aparaty słuchowe
Co do zasady ekonomiczne aparaty słuchowe dostępne są już w cenach w granicach 1500-2500 złotych. Urządzenia te charakteryzują się dobrymi parametrami technicznymi, jednak są pozbawione dodatkowych funkcji. Wiąże się to również z mniejszą redukcją hałasy, słabszym rozumieniem mowy czy też gorszymi układami redukcji sprzężeń. Jednocześnie są wykonane z nieco słabszej jakości materiałów. Z reguły stosuje się je u osób, które mają niewielkie problemy ze słuchem i nie prowadzą aktywnego trybu życia. W trosce o bezpieczeństwo i komfort pacjentów, coraz rzadziej stosuje się aparaty słuchowe z tej półki cenowej na rzecz lepszych rozwiązań.

Ceny urządzeń klasy średniej
Dobrej jakości aparaty słuchowe klasy średniej to wydatek rzędu od 2500 do 6000 złotych. W tym przedziale cenowym można spotkać wiele produktów od renomowanych producentów, w tym m.in. Phonak, Bernafon, Signia i Oticon. Aparaty słuchowe klasy średniej spełnią oczekiwania bardziej wymagających pacjentów, którzy na co dzień przebywają w wymagającym środowisku akustycznym i prowadzą aktywny tryb życia. Produkty te można stosować przy każdym rodzaju niedosłuchu, co zwiększa potencjał ich zastosowania wśród pacjentów. Zazwyczaj to bardziej zaawansowane technologicznie urządzenia, które posiadają szereg dodatkowych funkcji.

Aparaty słuchowe klasy premium
Powyżej 6000 złotych zaczynają się wysokiej jakości aparaty słuchowe klasy premium. Ich ceny mogą sięgać 11 000 złotych. Oczywiście zależy to od jakości wykonania danego modelu, użytych materiałów i wbudowanych funkcji dodatkowych. Wśród tych urządzeń wyróżniają się m.in. aparaty słuchowe Signia, Phonak, Bernafon i wybrane modele Oticon. Każdy z nich charakteryzuje się dobrymi parametrami technicznymi i przeznaczony jest do stosowania u pacjentów oczekujących od aparatów słuchowych funkcji podnoszących codzienny komfort.

Ile kosztuje dobry aparat słuchowy?
Nie ma jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie. Dobry aparat słuchowy to taki, który pozwala pacjentowi na komfortowe i bezpieczne życie przy niedosłuchu. Jednocześnie powinien być przy tym wytrzymały i wygodny. Rodzaj aparatu, który spełni oczekiwania pacjenta, dobierany jest bezpośrednio do stopnia wady słuchu i stylu życia. W związku z tym u jednych pacjentów dobry aparat słuchowy może kosztować 3-4 tysiące złotych, a u jeszcze innych rekomendowane będą modele premium, których ceny przekraczają 5-6 tysięcy złotych. Przyjęło się jednak, że ze względu na parametry techniczne i potencjał ich zastosowania, za dobre uznaje się urządzenia przynajmniej z klasy średniej. Jednocześnie pacjent powinien unikać zakupu aparatu słuchowego na własną rękę, ponieważ słabej jakości i źle dobrane urządzenie (np. tani wzmacniacz słuchu) może powodować jeszcze większe problemy zdrowotne.

Nasz protetyk pomoże Ci w doborze aparatu słuchowego
Jeżeli zastanawiasz się nad zakupem aparatu słuchowego lub masz problemy z niedosłuchem, to zachęcamy do skorzystania z usług naszego gabinetu. Protetyk Strefy Słuchu pomoże Ci w doborze odpowiedniego urządzenia do skali Twojego problemu, a także w jego konfiguracji. Wszystko po to, aby pacjent odzyskał sprawność słuchową. To niezwykle ważne w kontekście poprawy komfortu i bezpieczeństwa codziennego życia. Problemy ze słuchem mogą prowadzić do niebezpiecznych sytuacji, gdy nie usłyszysz nadjeżdżającego auta lub ostrzeżeń innych osób. Ponadto niedosłuch utrudnia codzienne funkcjonowanie w społeczeństwie i prowadzi do stopniowej izolacji pacjentów. Aby tego uniknąć, warto czym prędzej skorzystać z pomocy specjalisty. Aparat słuchowy może okazać się nieocenionym wsparciem i umożliwi pacjentowi normalne życie.

Wybierzemy dla Ciebie dobry aparat słuchowy
Zachęcamy do kontaktu z Protetykami Strefy Słuchu, aby umówić wizytę w gabinecie. Dokładnie zdiagnozujemy Twój problem ze słuchem, a także wybierzemy dla Ciebie dobry aparat. Pod uwagę weźmiemy jego parametry techniczne, skalę Twojego niedosłuchu oraz oczekiwania finansowe. O Twój komfort i bezpieczeństwo zadbają doświadczeni eksperci, którzy doskonale wiedzą, czym powinien charakteryzować się dobry aparat słuchowy dla pacjenta.

STREFA SŁUCHU
APARATY SŁUCHOWE
www.strefasluchu.pl

Diagnostyka
• niedosłuch
• szumy uszne

Rozwiązania
• lepsze słyszenie i rozumienie mowy

Sprawdź przed zakupem
• możliwość przetestowania w domu

ZADZWOŃ I UMÓW WIZYTĘ DOMOWĄ - TEL. 602 668 037

al. Solidarności 53
03-402 Warszawa
(wejście od ulicy Jagiellońskiej)
tel. 22 404 64 64,
tel. kom. 505 383 187
pn.–czw.–pt. 9.00–17.00, wt.–śr. 9.00–18.00, sob. 9.00–13.00

al. Jana Pawła II 32
00-141 Warszawa
(róg Elektoralnej, niedaleko Hali Mirowskiej)
tel. 22 400 11 66
pn. –pt. 9.00–17.00, sob. 9.00–13.00

ul. Poborzańska 37
03-368 Warszawa
(róg Rembielińskiej i Poborzańskiej obok galerii Renova)
tel. 22 831 10 31,
tel. kom. 602 668 037
pn.–pt. 9.00–17.00,

ul. Kawcza 58
04-154 Warszawa
(za CH Szembeka)
tel. kom. 507 707 057
pn.–wt 9.00–17.00, śr.–pt. 8.00–16.00

ul. Sapieżyńska 3,
00-215 Warszawa
(Centrum Medyczne Bonifratrów gab. nr 8)
tel. kom. 510 905 474
wt. i czw. 9.00–17.00

ul. Puławska 66/70
02-603 Warszawa
(sklep medyczny Medina)
tel. kom. 512 656 816
pn.–pt. 9.00–17.00

Dofinansowania do aparatów słuchowych na rok 2024.

KUPON RABATOWY DLA CZYTELNIKÓW "GAZETY WAWERSKIEJ"
Z tym kuponem zakup dwóch opakowań baterii w cenie 6 zł za opakowanie.
Oferta ważna do 31.03.2024
6 zł opakowanie ~~15 zł~~

Gazeta Wawerska

Adres redakcji:
Gazeta Wawerska
Stowarzyszenie „Razem dla Wawra"
ul. Patriotów 77,
04-950 Warszawa
redakcja@gazetawawerska.pl
www.gazetawawerska.pl

Redaktor naczelny:
Rafał Czerwonka

Redaktor prowadzący:
Piotr Grzegorczyk

Wydawca:
Gazeta Wawerska Sp. z o.o. w Warszawie

Dziennikarze i stali współpracownicy:
Jan Andrzejewski, Jakub Gryz, Kamila Kadzidłowska, Michał Mroziński, Olga Pasierbska, Stanisław Rybicki, Piotr Świątecki, Andrzej Tomaszczyk, Dorota Wrońska

Druk:
Polska Press Sp. z o.o., Białystok

Reklama:
Rafał Czerwonka
reklama@gazetawawerska.pl
tel. +48 697-030-782

Facebook:
www.facebook.com/gazetawawerska/

Gazeta bezpłatna
ISSN 2544-3666
Nakład 10 000 egz.
Data wydania: 26.02.2024

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

ZDROWIE. O nowym miejscu na mapie Wawra, gdzie każdy może sprawdzić stan zdrowia swoich stóp i zadbać o siebie.

Stacja Pielęgnacja - Podologia

W dzisiejszych czasach podologia rozwija się bardzo prężnie. Specjalistyczne gabinety oferują pacjentom rozmaite zabiegi pielęgnacyjne i lecznicze, dzięki którym przywrócić można stopom nie tylko piękny wygląd, ale też zdrowie.

Izabela Kurantowicz z gabinetu podologicznego Stacja Pielęgnacja na warszawskim Wawrze opowie nam dziś więcej o swojej fascynującej pracy.

Utarło się przekonanie, że do podologa udajemy się tylko z dolegliwościami ze strony stóp i paznokci. Czy do gabinetu zgłaszamy się faktycznie tylko wtedy, kiedy coś zaczyna nam dolegać?

Izabela Kurantowicz: *Absolutnie, to mit powielany przez wielu pacjentów, którzy zasłyszeli taką informację od znajomych czy rodziny. Zdarza się, że pacjenci zgłaszają się do mnie już z mocno rozwiniętą chorobą, ale dzięki normalizacji zabiegów podologicznych, coraz więcej osób zgłasza się na profilaktyczne, regularne wizyty. Dzięki temu możemy zapobiec wielu ciężkim przypadkom i znacząco poprawić komfort codziennego życia.*

Jak Pani myśli, dlaczego aż tak wiele osób broni się przed profesjonalną pomocą i diagnostyką stanu swoich stóp?

Myślę, że wynika to głównie ze wstydu. Media i Internet przyzwyczaiły nas do widoku pięknych, zadbanych stóp, z zawsze zrobionym pedicure. Pacjenci często zwlekają z podjęciem działań z obawy przed oceną i stresem w czasie trwania wizyty. Jednak rzeczywistość jest całkiem inna, prawie każdy z nas w przeszłości mierzył lub obecnie mierzy się z problemami w obrębie stóp i paznokci.

Jak można się przygotować do pierwszej konsultacji w gabinecie podologicznym, by choć trochę zminimalizować sobie stresu?

Pierwsza wizyta u podologa polega najczęściej na ocenie jednostki chorobowej i omówieniu dalszych etapów leczenia. Na taką wizytę nie trzeba się specjalnie przygotowywać. Warto spisać listę przyjmowanych leków lub zabrać ze sobą badania, jeśli takowe były już wykonywane w celu diagnostyki choroby stóp lub paznokci.

Najważniejszą kwestią jest zadbanie o podstawową higienę stóp. Jednak swoim pacjentom nie zalecam wykonywania zabiegów pielęgnacyjnych takich jak peelingi, nakładanie balsamów lub kremów czy wykonywanie pedicure. Każda z tych czynności może ukryć prawdziwy problem, przez co niemożliwa będzie trafna diagnoza.

To bardzo cenna rada, jednak z obawy przed oceną, wiele osób wykonałoby te czynności.

Tak, zdarza się to dość często, ale Stacja Pielęgnacja jest miejscem, gdzie nie oceniam pacjentów po stanie ich stóp. Choroba może dotknąć każdego z nas.

Pani Izabelo, proszę opowiedzieć, jakimi zabiegami zajmuje się podolog.

Podolog zajmuje się specjalistycznymi terapiami i profesjonalną pielęgnacją. Istnieje wiele zróżnicowanych chorób w obrębie stóp lub paznokci, każda z nich daje inne objawy, dlatego oferta gabinetów podologicznych jest tak rozwinięta.

W Stacji Pielęgnacji wykonać można pedicure leczniczy, który polega na opracowaniu wałów paznokciowych i płytki paznokcia. Zajmujemy się terapią wrastających paznokci, terapią paznokci grzybiczych i zakładaniem klamer ortonyksyjnych. W ofercie znaleźć można także usługę usuwania kurzajek, modzeli czy odcisków, pielęgnację stopy cukrzycowej lub terapię pękających pięt. W naszym gabinecie dopasować można również obuwie oraz specjalistyczne wkładki ortopedyczne i wykonać ozonowanie obuwia. Oferujemy także zabiegi refleksologii.

Jak widać, usługi są bardzo zróżnicowane. Jest to odpowiedź na potrzeby naszych pacjentów i ich problemy.

Jak często spotyka się Pani z ciężkimi przypadkami? Czy w Pani gabinecie można podjąć leczenie tych mocno rozwiniętych dolegliwości?

Jak najbardziej! Codziennie mierzę się z ciężkimi przypadkami, ale też z bardzo powszechnymi dolegliwościami - od kurzajek, aż po ratunek dla stopy cukrzycowej, który pomaga uniknąć amputacji.

Nieustanny rozwój, udział w szkoleniach i nabywanie nowych kompetencji i wiedzy pozwalają zapewnić moim pacjentom najlepszą opiekę. Jest to możliwe również dzięki pracy wyłącznie na profesjonalnym sprzęcie wysokiej jakości. Warto rozpocząć szukanie pomocy właśnie w gabinecie podologicznym, ponieważ niejednokrotnie lekarze odsyłają pacjentów właśnie do mojego gabinetu.

Wspominała Pani wcześniej o wizycie profilaktycznej, nawet w przypadkach kiedy nie dzieje się nic niepokojącego. Może Pani na koniec opowiedzieć, jak wygląda taka wizyta i co ma na celu?

Wizyty profilaktyczne u podologa warto potraktować tak, jak coroczne badania krwi. Na pierwszy rzut oka może nie być widać objawów choroby, jednak jeśli zagłębić się bardziej, znajdziemy coś, na co warto zwrócić uwagę.

Wizyta profilaktyczna polega na dokładnej ocenie stanu stóp i paznokci. Zwracamy uwagę przede wszystkim na prawidłowe ułożenie stopy i jej kształt, ruchomość stawów i mięśni czy kolor lub kształt paznokci. Podczas spotkania możemy dobrać również odpowiednią pielęgnację w warunkach domowych.

Jak widać, podczas jednego spotkania można dowiedzieć się wielu cennych informacji, które później zaowocują i pozwolą uniknąć rozwoju jednostek chorobowych.

Dlatego z tego miejsca serdecznie zapraszam wszystkich, którzy chcą sprawdzić stan zdrowia swoich stóp i zadbać o siebie w nowym roku do Stacji Pielęgnacji. Gabinet mieści się przy ulicy Mrówczej 98A w Warszawie. Zachęcam również do odwiedzenia strony internetowej https://stacjapielegnacja.pl/ oraz profilu w social mediach „Stacja Pielęgnacja - Podologia Izabela Kurantowicz", gdzie znaleźć można wiele cennych informacji.

STACJA PIELĘGNACJA PODOLOGIA Izabela Kurantowicz

Stacja Pielęgnacja - Podologia
ul. Mrówcza 98A, Międzylesie
tel. 506-901-960
www.stacjapielegnacja.pl
fb.com/stacjapielegnacja

SAMORZĄD. **Brudne wybory w Wawrze.**

Kto się boi Rafała?

JAN FRELEK
j.frelek@gazetawawerska.pl

Wiktor Poniatowski mógłby bać się Rafała. Gdyby Wiktor istniał. A on nie istnieje. Natomiast istnieje twórca i operator profilu o nazwie „Wiktor Poniatowski" na Facebook-u – nazwijmy go Hejter w ślad za filmem Jana Komasy. Hejter dopuścił się przestępstwa fałszerstwa i szkalowania wobec Stowarzyszenia „Razem dla Wawra", aby utrącić to stowarzyszenie w kwietniowych wyborach samorządowych.

PRZESTĘPSTWO

19 lutego 2024, tuż po przyjściu do roboty, Hejter na forum Facebook „Wawer nasza dzielnica" opublikował wypowiedź pod tytułem „Cała Prawda o „Razem dla Wawra" – jak lokalne stowarzyszenie nie chciało wspólnej koalicji z Polską 2050 i Lewicą, wzmacniając przez to PIS".

Wypowiedź prezentuje głównych działaczy stowarzyszenia jako osoby „niechętne do podjęcia wyzwań", którym „nie zależy na przejęciu odpowiedzialności i wprowadzeniu konstruktywnych zmian w Wawrze", a które cechuje postawa „naznaczona butą i arogancją". Stowarzyszenie „uparcie odmawia przyjęcia na siebie roli aktywnego uczestnika zmiany". Radni stowarzyszenia działają „na rzecz pozostania w komfortowej przestrzeni, gdzie mogą kontynuować przyjmowanie diety radnego", ponieważ cechuje ich „brak chęci do podejmowania rzeczywistych wyzwań i brania na siebie odpowiedzialności za przyszłość Wawra". No a „wewnątrz stowarzyszenia panuje atmosfera, która nie sprzyja otwartej dyskusji ani poszukiwaniu najlepszych rozwiązań dla mieszkańców", ponieważ „partykularne interesy i utrzymanie status quo ważniejsze są niż prawdziwa szansa na zmianę i lepsze jutro dla Wawra". A w ogóle to oszuści: „nie można uniknąć wniosku, że ich prawdziwe intencje różnią się od deklarowanych celów działania na rzecz dobra wspólnego". Takich kalumnii jest w tekście więcej – gęstość smoły.

W rzeczonej wypowiedzi Hejter przedstawia siebie jako byłego działacza „Razem dla Wawra", w którym doświadczył „wielu chwil, które na zawsze pozostaną w moim sercu". Ale: „W obliczu takiego podejścia, gdzie bardziej liczyły się partykularne interesy niż dobro wspólne, podjąłem decyzję o odejściu.". Swoim pozycjonowaniem Hejter zarówno uwiarygadnia się w oczach szerokiej publiki, jak również pokazuje jej ścieżkę odejścia od popierania „Razem dla Wawra". W istocie rzeczy w stowarzyszeniu nikt nie miał nigdy do czynienia ani z Hejterem, ani z Wiktorem Poniatowskim.

Pod koniec wypowiedzi Hejter wprowadza zabezpieczenia przed dezawuacją: „spodziewam się, że władze stowarzyszenia, na czele z Piotrem Grzegorczykiem i Rafałem Czerwonką, podejmą próby dystansowania się ode mnie. Można przewidzieć, że będą usiłowali przedstawić sytuację w taki sposób, jakby nigdy nie byłem częścią ich organizacji, minimalizując mój wkład i dotychczasowe zaangażowanie.". Szapo ba – prawdziwy profesjonalista z tego Hejtera.

ŁUP PRZESTĘPSTWA

Aktem przestępczym Hejter chce zdyskredytować „Razem dla Wawra" w oczach wyborców. W konsekwencji chce odebrać stowarzyszeniu potencjalne mandaty w Radzie Dzielnicy Wawer. (Na czyją rzecz – o tym poniżej.)

Adresatem przestępczego komunikatu są mieszkańcy Wawra, którym zależy, którzy uczestniczą w dzielnicowych forach na Facebook-u, którzy są liderami opinii wśród swoich sąsiadów czy znajomych. Treść kalumnii wskazuje, że na celowniku są typowi Warszawiacy: kumaci, demokratyczni, wolnościowi. Ci Warszawiacy, którzy w polityce centralnej ostatnio głosowali na KO, Trzecią Drogę i Lewicę a przeciw PiS, ale którzy mający dość upartyjnienia samorządności i dysfunkcji z tego wynikających. Czyli lwia część Warszawiaków.

Mocodawcom Hejtera musiało wyjść w badaniach, że „Razem dla Wawra" ma rząd dusz. Więc koszty hejterskiej działalności opłacą się w łupie wyborczym – wszak pochodzącym z przestępstwa.

NARZĘDZIE PRZESTĘPSTWA

Profil „Wiktor Poniatowski" na Facebook-u został założony kilka lat temu. Imię Wiktor – godne, zwycięskie, szlachetne, o proweniencji łacińskiej. Nazwisko Poniatowski – książęce, królewskie, patriotyczne, żołnierskie, od dziesiątek lat nazywające centralny warszawski most i aleję. Twarz dojrzała, lekka siwizna i zarost, okulary – profesor doktor habilitowany. Biała koszula, krawat, marynarka – poważny z niego facet. Te wszystkie cechy budują wizerunek męża stanu godnego zaufania, za którym podąża się jak za marszałkiem.

W sobotę 10 lutego 2024 w godzinach wieczornych rzeczony profil został przerobiony na potrzeby hejtu „Razem dla Wawra". Zostały zmienione grafiki profilu. Zostały dodane posty mające świadczyć o długotrwałym związku osoby Wiktora P. ze stowarzyszeniem (proszę spojrzeć na grafiki przy artykule).

Główną mistyfikacją uwiarygadniającą Hejtera była przeróbka postu z 5 maja 2022. W miejscu oryginalnej treści został zamieszczony tekst „Z moim przyjacielem, Prezesem Razem dla Wawra Rafałem Czerwonką - jak zawsze w walce z partyjniactwem i złą polityką. Tym razem w radiu RDC", a także zdjęcie. Zdjęcie fałszywka. Na oryginalnym zdjęciu z roku 2020, prezentującego Rafała Czerwonkę ze stowarzyszenia oraz Bartłomieja Jabłońskiego z wawerskiego Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami, twarz pana Bartłomieja została zastąpiona nalepką Wiktora P.. To wydarzyło się 15 lutego wieczorem. 18 lutego rano została odpalona brudna komunikacja.

Narzędzie przestępstwa było drogie. Łup wyborczy miałby to pokryć z nawiązką.

SPRAWCA PRZESTĘPSTWA

Nie wiemy, kto jest sprawcą. Nie mamy środków dochodzeniowych. Niemniej mamy do czynienia z działaniem zorganizowanym, planowanym. Hejter to profesjonalny cyngiel. Zleceniodawca to organizacja mająca środki, wiedzę o polityce, stanie świadomości wyborców i narzędziach wpływu na nią, a także stawkę w grze.

Rozum stawia hipotezy. Proszę traktować je spekulatywnie i jako obciążone naturalnym błędem domysłów. Proszę traktować je jako wyłącznie opis okoliczności czasowo współbieżnych z przestępstwem tu omawianym.

Post na profilu nieistniejącego Wiktora Poniatowskigo ze sfałszowanym zdjęciem

Fot. Radio RDC

Orygimalne zdjęcie Rafała Czerwonki oraz Bartłomieja Jabłońskiego

Hipoteza 1 – odebrać rumaka

W mijającej kadencji Rady Dzielnicy Wawer wiodącym ugrupowaniem jest jedna z partii centralnych. Jednak nie ma dość głosów, aby sprawować mandat samodzielnie. Musi działać w koalicji z jednym z ugrupowań czysto wawerskich.

W nadchodzących wyborach interesem takiej partii jest mieć samodzielną większość. Móc ogłosić pełne zwycięstwo. Stawką jest zarówno swoboda działania w samorządzie, jak i podbudowa dla nadchodzących wyborów prezydenckich.

Hipoteza 2 – dosiąść konia trojańskiego

Po wyborach parlamentarnych roku 2023 metodą jednej z partii centralnych na wybory samorządowe jest zaprzęg dwukonny. Jeden koń to głosy oddane bezpośrednio na tę partię – w wielu okręgach bez szansy na większość. Drugi koń to głosy oddane na ugrupowania oficjalnie lokalnych bezpartyjnych aktywistów, którzy w istocie rzeczy są wspólnikami tej partii, działali z tą partią ręka w rękę, a oferują koalicję większościową – koń trojański. Aby ta metoda przyniosła skutek, głosy wyborców antypartyjnych muszą obstawić tego konia, który w istocie rzeczy trojańskim jest. „Razem dla Wawra" koniem trojańskim nie jest.

Stawką w tej grze jest pozycja w polityce centralnej, również w nadchodzących wyborach prezydenckich. Stawką są również możliwości zatrudnienia towarzyszy partyjnych w administracji samorządowej za publiczne pieniądze.

Hipoteza 3 – która klacz piękniejsza

„Razem dla Wawra" nie jest jedynym ugrupowaniem w wyborach samorządowych, które adresuje wyborców antypartyjnych pro samorządowych. Podobny etos wyrażają niektóre partie centralne (nieco paradoksalnie) czy inne lokalne komitety. Trwa konkurs piękności między tymi ugrupowaniami w zabiegach o każdy pojedynczy głos wyborcy.

Stawki w tej grze są różne, zależne od danego ugrupowania. W jednym przypadku stawką jest pozycja w polityce centralnej, zdolność koalicyjna, szansa na prezydenturę państwa. W innym przypadku stawką jest wpływ na nieruchomości, a w konsekwencji na działalność deweloperów. W jeszcze innym razie stawką jest samorządność, czyli urządzanie świata wokół siebie w interesie wyborców. „Razem dla Wawra" to ten ostatni przypadek.

OCHRONA PRZED PRZESTĘPSTWEM

Artykuł 212 Kodeksu Karnego mówi: „Kto pomawia inną osobę, grupę osób, instytucję, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną niemającą osobowości prawnej o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności."

Dlatego „Razem dla Wawra" złożyło zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa na policję oraz do prokuratury. Jednak nie należy spodziewać się skutecznego ścigania i przywrócenia praworządności. Z kilku powodów: niewydolność polskiego wymiaru sprawiedliwości w ochronie obywateli przed przestępczością; techniczne ślady przestępstwa w gestiach firmy z USA, która nie ujawnia informacji; poszlakowy charakter sprawy; czas dochodzenia przekraczający kalendarz wyborczy.

Dlatego powstał ten artykuł. Ponieważ najlepszą, choć najtrudniejszą w realizacji, ochroną przed przestępstwami hejtu internetowego jest świadomy czytelnik. W dzisiejszym świecie nie pozostaje nic innego jak nauczyć się odróżniać wodę od szamba w internetowym potoku. Kilka wskazówek:

- traktuj wiadomości na różnych forach z dystansem, domyślnie jako mało wiarygodne;
- wiarygodność przydawaj adekwatnie do źródła informacji, którym jest nie internet, lecz sprawdzeni nadawcy działający w tym medium, np. profesjonalni dziennikarze (nie propagandyści) albo znajomi, na których słowie można polegać;
- z rezerwą traktuj autorów anonimowych;
- z rezerwą traktuj autorów nieznanych, których wizerunek budzi zaufanie – jak imię Wiktor albo Anna, nazwisko Poniatowski albo Curie, nalepka w stylu profesor albo swoja babka;
- z rezerwą traktuj wątki z komentarzami wyraźnie wspierającymi – często są to wpisy tego samego hejtera mające uwiarygadniać główną wypowiedź;
- weryfikuj źródło wypowiedzi – często kilka klików w profil ujawnia jego sztuczność;
- weryfikuj informację w kilku źródłach, również te pochodzące od znajomych;
- bądź wyczulony na temat i sposób prowadzenia wypowiedzi – często sam temat zdradza przestępstwo, gdy z nie-tematu robi się temat, zwłaszcza w połączeniu z graniem na lęku, agresji czy poniżaniu;
- obejrzyj film „Sala samobójców. Hejter" Jana Komasy – łatwo dostępny na platformach VOD.

Skomplikowane? Cóż, taki jest świat, w jakim żyjemy. I trzeba nauczyć się w nim żyć, bo rozdziobią nas kruki i wrony. Ale mimo tych komplikacji, ten świat jest najlepszy w historii ludzkości, nieprawdaż? W naszych głowach jest utrzymanie tego. To najlepsza ochrona przed przestępstwem.

KIM JEST RAFAŁ?

W tym artykule Rafał jest synekdochą, czyli figurą stylistyczną polegającą na zastąpieniu nazwy ogółu nazwą jednostkową. Ogółem są mieszkańcy Wawra, którzy chcą urządzać świat wokół siebie we własnym interesie. Nie w interesie partii centralnej. Nie w interesie deweloperów. Lecz w interesie mieszkańców okolicy, której są współwłaścicielami, w której żyje się dobrze.

Taki Rafał, Hejter i Zleceniodawcy to nie tylko specyfika Wawra. Ta gra toczy się również w innych gminach Polski. Jest efektem opanowania samorządów przez partie centralne z jednej strony, ale również lenistwa samych wyborców w demokratycznej grze politycznej. Rafał nie leni się w tej grze. Rafał rozumie świat wokół siebie, chce brać sprawy lokalne we własne ręce i partie centralne nie są jego pierwszym wyborem.

Takich wyborców boi się Zleceniodawca. Takich wyborców otumanić i uwieść ma Hejter. Czy dasz się otumanić?

PRACOWNIA ENDOSKOPII W KOLMED

Badania i zabiegi w Pracowni Endoskopii KOLMED, wykonuje specjalista **dr n. med. MACIEJ KIERZKIEWICZ** Ordynator Oddziału II Wewnętrznego i Gastroenterologii MSSW oraz **lek. PAWEŁ TEPEREK** specjalista z Oddziału II Wewnętrznego i Gastroenterologii MSSW. W Pracowni Endoskopii, oferujemy:
- badania **GASTROSKOPIA, KOLONOSKOPIA, SIGMOIDOSKOPIA** bez barwienia, bądź z barwieniem ultrafioletem,
- zabiegi **POLIPEKTOMII** przy użyciu diatermii argonowej (usunięcie polipów),
- **BIOPSJE + badania histopatologiczne,**
- Ablacja nabłonka Barretta plazmową **koagulacją argonową (APC),**
- Niszczenie zmian naczyniowych żołądka oraz jelita grubego plazmową koagulacją argonową (APC),
- **ZNIECZULENIE ANESTEZJOLOGICZNE**

PRACOWNIA EMG, ENG i EEG W KOLMED

W KOLMED **lek. Marta Gierasimiuk-Rogowska** - specjalista neurolog z wieloletnim doświadczeniem zdobywanym m.in. w Międzyleskim Szpitalu Specjalistycznym w Warszawie, Szpitalu Specjalistycznym MSWiA w Otwocku oraz Szpitalu Klinicznym im. prof. A. Grucy CMKP w Otwocku - konsultuje oraz wykonuje szereg **badań elektromiograficznych (EMG)** oraz **badań elektroneurograficznych (ENG)** służących do określenia stopnia, rodzaju, charakteru i poziomu uszkodzenia neuronu obwodowego (nerwów i mięśni).
W przychodni KOLMED wykonasz następujące **badania EMG**:
- próba tężyczkowa i miasteniczna;
- zespół cieśni nadgarstka;
- nerw promieniowy, strzałkowy, łydkowy, twarzowy, kulszowy
- polineuropatia itp.

W KOLMED **dr n. med. Krystyna Łysakowska-Sernicka** – specjalista neurolog, epileptolog z wieloletnim doświadczeniem zdobywanym m.in. w Międzyleskim Szpitalu Specjalistycznym w Warszawie – konsultuje oraz wykonuje **badania EEG (elektroencefalografia)**.

ZABIEGI Z ZAKRESU CHIRURGI ORTOPEDYCZNEJ

- OPERACJA CIEŚNI NADGARSTKA
- ZESPÓŁ KANAŁU GUYONA
- ZESPÓŁ TUNELU NERWU ŁOKCIOWEGO
- PALEC ZATRZASKUJĄCY
- PRZYKURCZ DUPUYTRENA

Zabiegi ORTOPEDYCZNE w KOLMED wykonują, doświadczeni specjaliści ortopedii i traumatologii ruchu

dr n.med. Edward DOBIES lek. Marek KAWULA

Po zabiegu Pacjenci mają możliwość skorzystania z opieki Fizjoterapeutów KOLMED, dzięki regularnej fizjoterapii można znacznie skrócić okres rekonwalescencji!!!

Jarosław DĄBROWSKI (mgr fizjoterapii) Uladzislau LANDZIUK (mgr fizjoterapii) Aleksander GIMPEL (mgr fizjoterapii)

OKULOPLASTYKA

chirurgia powiek i okolicy oczu, dla Niej i dla Niego
- BLEFAROPLASTYKA powiek górnych
- BLEFAROPLASTYKA powiek dolnych
- ENTROPION – podwinięcie powieki do wewnątrz
- EKTROPION - odsłonięcie wewnętrznej części powieki
- DROBNE ZABIEGI OKULISTYCZNE (usunięcie kaszaka, gradówki itp.)

OKULOPLASTYKA jest dziedziną skupiającą się na obszarze wokół oczu i ma na celu wyleczenie wszelkich zmian czy to związanych z przebytą chorobą, czy też pojawiających się z wiekiem. Problemy związane ze skórą w okolicach oczu nie tylko wpływają na nasze samopoczucie i wygląd, ale mogą także utrudniać nam prawidłowe widzenie. Przed każdym zabiegiem konieczna jest wizyta kwalifikacyjna, na której podejmowana jest decyzja co do rodzaju zabiegu. Podczas wizyty kwalifikacyjnej lekarz stara się poznać oczekiwania Pacjenta co do efektów leczenia oraz szczegółowo omawia przebieg zabiegu. Zabieg wykonywany jest w znieczuleniu miejscowym lub ogólnym.

lek. AGATA BEŁŻECKA (Specjalista Okulista, Mikrochirurg) lek. DANUTA KORPOROWICZ (Specjalista Okulista) lek. PAULINA SURMA (specjalizuje się w Okulistyce)

PORADNIA ZDROWIA PSYCHICZNEGO

lek. Natallia MERCAN (specjalizuje się w psychiatrii dla dorosłych)

Diagnostyka i leczenie farmakologiczne zaburzeń psychotycznych, lękowych, nerwicowych, zaburzeń nastroju, zaburzeń psychosomatycznych, zaburzeń snu, choroba afektywna dwubiegunowa. Zapraszamy w każdy PONIEDZIAŁEK na konsultację specjalistyczną!!!

MĘŻCZYZNO!

Zapraszamy na wizytę do **dra n. med. Tomasza DOMELA,** specjalisty urologa oddziału UROLOGII Międzyleskiego Szpitala Specjalistycznego.
W KOLMED **dr n. med. Tomasza DOMEL:**
- konsultuje Pacjentów pod kontrolą USG,
- leczy operacyjnie - STULEJKĘ,
- leczy operacyjnie - WĘDZIDEŁKO (plastyka wędzidełka)

Zgodnie z wynikami badań przeprowadzonych przez specjalistów, za jeden z najczęściej atakujących męskie narządy płciowe problemów zdrowotnych uznaje się stulejkę.

ul. Bursztynowa 2c, 04-749 Warszawa
w sąsiedztwie Międzyleskiego Szpitala Specjalistycznego w Warszawie
tel. 22 815 68 00; 22 812 03 99
www.kolmed.pl

KOLMED
Leczymy rzetelnie i z pasją od 1992 r.

OSIEDLE LAS. **Ciąg dalszy sprawy „Sęczkowa 60”.**

Patodeweloperka do poprawki?

Kto chroni patodeweloperów?

Rok wyborów samorządowych, to dobry czas, aby zastanowić się, jakie są priorytety naszych przedstawicieli - czy ważniejsi są dla nich mieszkańcy, czy zyski deweloperów? Historia inwestycji przy ul. Sęczkowej wskazuje, że podobne zdarzenia mogą dotknąć każdego z nas.

Da capo...

15.10.2020 r. w Wydziale Architektury i Budownictwa (WAB) Mokotów wydano decyzję o pozwoleniu na budowę 8 budynków jednorodzinnych w zabudowie szeregowej przy ul. Sęczkowej 60. Stroną postępowania był tylko inwestor, gdyż projektant poświadczył (okazało się, że niezgodnie ze stanem faktycznym), iż inwestycja nie oddziałuje na sąsiednie nieruchomości. W tej sytuacji decyzja szybko się uprawomocniła i rozpoczęto intensywne prace budowlane.

Zaskoczeni budową sąsiedzi niezwłocznie zwrócili się do Urzędu Dzielnicy Wawer o wyjaśnienia. Udało im się m.in. ustalić, że w/w pozwolenie wydano z naruszeniem zapisów szczegółowych m.p.z.p. osiedla Las ustalających minimalną powierzchnię działek budowlanych dla budynków w zabudowie szeregowej na 300 m². Na działce 1555 m² zamiast maksymalnie 5 - wybudowano (bagatela!) aż 8 segmentów. Nowe budynki przybrały kształt monolitycznej konstrukcji o długości ponad 52 metry oraz wysokości bez mała 12 metrów.

Obszar zacienienia (na czerwono) z wykresu projektanta przekracza obszar inwestycji.

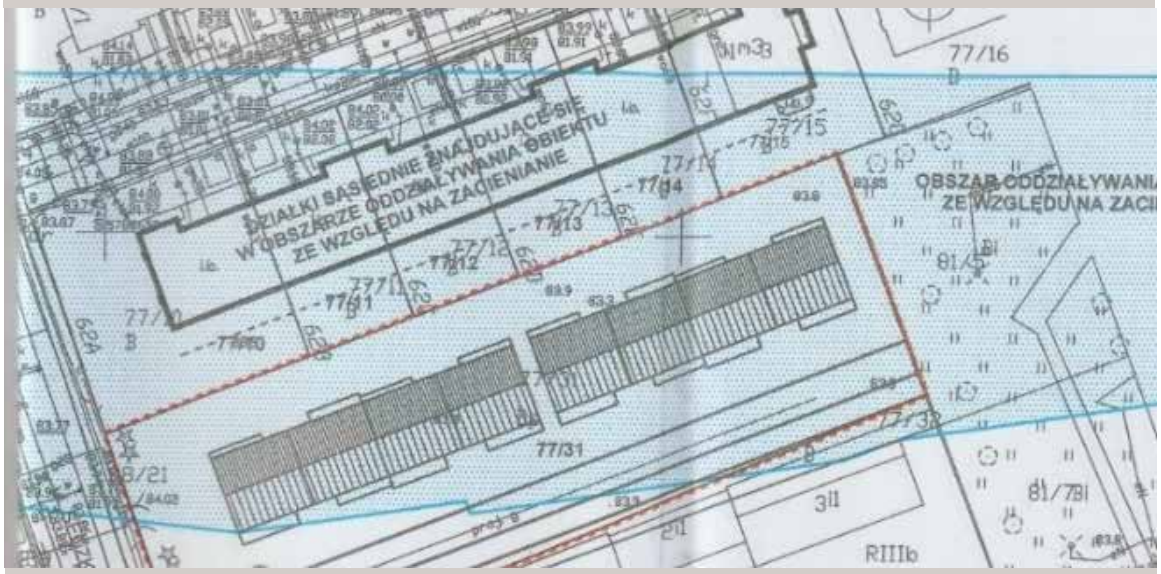

Wykres z opinii biegłego - faktyczny obszar oddziaływania (kolor niebieski)

Co się właściwie stało?

Po pierwsze i najważniejsze - doszło do złamania zapisów planu miejscowego (8 zamiast 5 segmentów), a po drugie - na terenie przeznaczonym pod budownictwo jednorodzinne zrealizowano de facto (także niezgodnie z m.p.z.p.) 4-kondygnacyjny budynek wielorodzinny. Początkowo wawerski urząd odmówił wznowienia postępowania zasłaniając się „oświadczeniem projektanta”, jednak wkrótce po wydaniu decyzji o odmowie wznowienia, mieszkańcy otrzymali (z tego samego urzędu) pisemne stanowisko potwierdzające wadliwość wydanej decyzji (!!).

Mieszkańcy uzyskali w międzyczasie opinię biegłego sądowego, z której wynikało m.in. że: *dla inwestycji nie zapewniono minimalnej powierzchni działki budowlanej* (…), *obszar oddziaływania obiektu wykracza poza obszar tejże działki, a dokonane przez projektanta ograniczenie obszaru oddziaływania obiektu jest nieuzasadnione*. Opinia biegłego potwierdziła jednoznacznie, iż architekt działający na rzecz dewelopera poświadczył w projekcie nieprawdę.

Działania wojewody

4 sierpnia 2022 r. Wojewoda Mazowiecki nakazał w tej sytuacji przeprowadzenie postępowania wznowieniowego. Wśród podstaw wznowienia znalazł się art. 145 § 1 pkt 4 k.p.a., określający, że postępowanie wznawia się, jeżeli strona bez własnej winy nie brała udziału w postępowaniu. W tym miejscu nadmienić należy, iż na terenie Urzędu Dzielnicy Praga Pd., z powodu analogicznego pozbawienia praw strony mieszkańców dzielnicy Rembertów i innych uchybień, doszło w lipcu 2023 do zatrzymania przez CBA wiceburmistrza oraz naczelnika wydziału architektury w związku z prowadzonym śledztwem dotyczącym przestępstw korupcyjnych.

Również PINB pismem z dnia 16 lutego 2023 roku zwrócił się o weryfikację wydanej Decyzji 5/B/W/2020 o pozwoleniu na budowę m.in. w zakresie niezgodnej z Rozporządzeniem w sprawie Warunków Technicznych odległości zaprojektowanych miejsc postojowych od pobliskiego placu zabaw dla dzieci (3 metry zamiast wymaganych 10 m).

Spotkanie z urzędnikami

21 czerwca 2023r. odbyło się, z mojej inicjatywy, spotkanie w gabinecie burmistrza Norberta Szczepańskiego. Obecna była m.in. Teresa Zduńczyk naczelnik WAB Wawer, która, ku mojemu wielkiemu zdziwieniu, wprost wprowadzała obecnego burmistrza w błąd podważając fakt istnienia dowodów na złamanie prawa przy inwestycji twierdząc, iż są to wyłącznie niepotwierdzone i subiektywne twierdzenia (…nieocenione doznanie, gdy sprzecznie ze stanem faktycznym słyszy się, że dowodów na naruszenie przepisów nie ma…). Dopiero moje powołanie się na pisemne stanowisko Prezydenta m.st. Warszawy, niezakwestionowane opinie biegłego wykazujące fikcyjność projektu oraz przekroczenie dopuszczalnej prawem odległości od placu zabaw - sygnalizowane także przez PINB - spowodowało, że naczelnik Teresa Zduńczyk zamilkła.

Tuż przed tym spotkaniem złożyłem dodatkowe materiały potwierdzające naruszenia kolejnych przepisów - w dwóch nowo wybudowanych segmentach dokonano niedozwolonych przeróbek: tzw. nieużytkowe poddasza przerobiono na pomieszczenie mieszkalne a segmenty te podzielono na trzy odrębne lokale mieszkalne, co potwierdziły zdjęcia ofert wynajmu. Tym samym, wbrew wydanemu pozwoleniu i obowiązującym ograniczeniom, łamiąc istniejące normy prawa miejscowego zrealizowano budownictwo wielorodzinne (wykonanie trzech odrębnych lokali w domu jednorodzinnym) oraz poprzez przebudowę nieużytkowego w projekcie poddasza na pomieszczenie mieszkalne stworzono dodatkową, 4-tą kondygnację mieszkalną przekraczając tym samym zapisane w m.p.z.p. limity intensywności zabudowy. W związku z bulwersującym, a opisanym powyżej wręcz wrogim zachowaniem naczelnik Zduńczyk, kolejne pisma i wnioski dowodowe adresowane już były bezpośrednio do burmistrza Szczepańskiego.

Postępowanie wznowieniowe

zakończono 6.10.2023 r. decyzją 190/DA/WAW/2023 (nie przesyłając jej do wszystkich zainteresowanych) w której stwierdzono, iż ‘decyzja zatwierdzająca projekt budowlany i udzielająca pozwolenia na budowę została wydana z naruszeniem prawa, ale odmawia się jej uchylenia, gdyż w przedmiotowej sprawie zapadłaby decyzja odpowiadająca w swej istocie decyzji Nr 5/B/W/2020.

Stanowisko takie zostało w Urzędzie podjęte wbrew wskazanym wyżej dowodom i wbrew przepisom prawa. W uzasadnieniu decyzji naczelnik Teresa Zduńczyk pominęła wszystkie przedłożone do przedmiotowej sprawy dowody, gdyż nie wskazała ani nie omówiła żadnego z nich, tak jakby ich nie było. Ba, przywołując sygnaturę postępowania prowadzonego w prokuraturze w tej sprawie, nawet nie uzyskując informacji o zakresie prowadzonego śledztwa, naczelnik Zduńczyk uznała poza swoimi kompetencjami, że dowody nie zostały sfałszowane. Tak się natomiast składa, iż to nie ona dokonuje karnoprawnej oceny konkretnego inkryminowanego zachowania, tylko Sądy lub Prokuratura, a zdawać by się przecież mogło, iż wróżenie z magicznej kuli w tym zakresie nie powinno być procedurą dowodową. Nadto, sprzecznie z faktami, naczelnik stwierdziła, że nie ujawniły się nowe dowody nieznane przed wydaniem decyzji 5/B/W/2020…

Podczas zapoznawania się z aktami w/w sprawy w kancelarii wojewody zorientowałem się, iż nie było w nich złożonych w UD Wawer 3-ech opinii biegłego…. Wobec pełnego złej woli nastawienia urzędników do dochodzących swoich praw mieszkańców oraz faktu, że w decyzji nie było o nich ani jak też o innych dowodach najmniejszej wzmianki, nie było to zaskoczeniem.

Pominięcie wszystkich dowodów w decyzji administracyjnej – a takim jest działanie naczelnik Te-

Zwycięstwo?

Decyzją z dnia 24 stycznia 2024 roku nr 137/OPO/2024 Wojewoda Mazowiecki uchylił decyzję Prezydenta m.st. Warszawy nr 190/DA/WAW/2023 z dnia 6 października 2023 roku i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania.

resy Zduńczyk oraz nadzorującego WAB Wawer burmistrza Szczepańskiego, zdekodować można jako 1. przejaw nieroztropnego, magicznego zaklinania, że jeżeli do jakiegoś zagadnienia rozpoznając sprawę urzędnik się nie ustosunkuje, celowo je pomijając, to kwestii tej nikt nie zauważy, jakby nie istniała - zgodnie z maksymą, że urzędnik ma zawsze rację i tak musi zostać 2. niekompetencji (niewiedzy) albo, o zgrozo, 3. celowego działania. Czytelnik dokonujący wyboru w/w opcji, może je wyjątkowo łączyć lecz w tym miejscu dodać należy, że w ocenie piszącego, takie jak opisane działanie urzędnika wyczerpuje znamiona czynu zabronionego z art. 231 § 1 i § 2 (działanie na szkodę interesu prywatnego i publicznego w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przez inwestora) w zbiegu z art. 271 k.k. (poświadczenie nieprawdy w dokumencie) oraz art. 276 k.k. (ukrycie dokumentu jakim nie ma prawa się wyłącznie rozporządzać). Czyn zagrożony jest karą do 10 lat pozbawienia wolności.

Taki poziom jak wykazany, nie powinien być reprezentowany w imieniu Prezydenta, gdyż po pierwsze podważa wiarygodność Urzędu a po wtóre legitymuje naruszenia prawa i stanowi niedozwolone prawnie działanie na szkodę interesu publicznego oraz prywatnego.

Obok zdjęcie z wykresu w którym zaznaczony na czerwono obszar zacieniania a tym samym oddziaływania przekracza obszar działki inwestycyjnej, a mimo to w projekcie architekt poświadczył nieprawdę, że inwestycja nie oddziałuje na nieruchomości sąsiednie.

W związku z treścią faktów przekazanych w niniejszym artykule należy zadać publicznie pytania burmistrzowi Norbertowi Szczepańskiemu:

1. Dlaczego w kierowanym przez Pana Urzędzie pozwala się na pomijanie dowodów w postępowaniu administracyjnym?
2. Czy w związku z tym podjęto jakieś działania wobec naczelnik Teresy Zduńczyk?
3. Dlaczego urzędnicy dzielnicy Wawer bezkarnie działają na szkodę mieszkańców i bronią interesów finansowych patodewelopera legalizując naruszanie przepisów oraz ładu architektonicznego dzielnicy Las?
4. Jak się ma naruszenie powierzchni biologicznie czynnej wykazane na terenie budowy polegające na nadmiernej – o 60 % - zabudowie i zabetonowaniu terenu (vide: również opinie biegłego) do akcji urzędu Dzielnicy "Wawer łapie wodę"?
5. Dlaczego nie powiadomiono zgodnie z obowiązkiem wynikającym z art. 304 § 2 k.p.k. organów ścigania o przestępstwie ściganym z urzędu wobec wykazanego poświadczenia nieprawdy w projekcie?
6. Dlaczego Urząd nie powiadomił Mazowieckiego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej Architektów o naruszonych przez projektanta przepisach?
7. Czy planowane jest zlikwidowanie placu zabaw dla dzieci by 'dostosować' patodeweloperską inwestycję do zgodności z prawem w zakresie naruszonej i wskazanej w tekście normy Rozporządzenia Ministra Infrastruktury?

W związku z powyższym zwróciłem się o natychmiastowe podjęcie stosownych czynności celem uniknięcia rażącej bezczynności i przewlekłości w sprawie, tym bardziej, iż niekompetentne dotychczasowe działania urzędników powodujące już po raz drugi uchylenie decyzji skutkowało z ich winy długotrwałością postępowania. W związku z powyższymi działaniami urzędników prokuratura wszczęła już śledztwo.

Andrzej Piaseczny
mieszkaniec os. Las

RADOŚĆ. **Tutaj teraz jest śmietnisko, ale bedzie...**

Małpki w Radości proszą o kosze

MATEUSZ J. ADAMSKI
m.adamski@gazetawawerska.pl

Radość, podobnie jak pozostałe osiedla Wawra o zwartej zabudowie, tonie w śmieciach. Widzi to każdy, kto pedałuje, spaceruje, truchta, chodzi i biega. Nie widzą tego jedynie włodarze w dzielnicowym ratuszu i pewnie ci, którzy poruszają się z punktu A do punktu B wyłącznie samochodem.

Mimo krótkiej zimy, przednówek powitał nas tradycyjnie smutnym widokiem nie tylko błota i resztek piasku, którym nieliczni z nas posypywali chodniki i ulice przed swoimi posesjami. Nie dziwią już psie odchody wstydliwie nie zauważane przez część opiekunów czworonogów, choć zdaje się, że sytuacja stopniowo się tu poprawia. Największym problemem nie są psy, a małpy. Małpki, konkretnie. A także frakcja aluminiowa, na której podium tłoczą się i przepychają tanie piwa i energetyki. Według naszych obserwacji stawkę zamykają niedopałki i opakowania po papierosach.

To nic nowego – taka jest śmiecąca natura części homo sapiens, szczególnie w krajach tak doświadczonych historycznie i ukształtowanych mentalnie jak Polska. Pytanie jednak, czy chcemy i musimy tak dalej żyć. Dlaczego wspólnota nie zapobiega śmieceniu przez najprostszą na świecie prewencję? Dlaczego w Wawrze kosze na śmieci spotkać można tylko na zarządzanych przez ZTM przystankach, a poza nimi jedynie w bardzo nielicznych punktach w przestrzeni publicznej?

Nie ma koszy przy wyjściach z naszych lasów, nie ma u wylotów ulic w miejscach, które codziennie widzą stałe potoki pieszych, czyli szczególnie na szlakach z i do przystanków i stacji kolejowych. Nie ma tam, gdzie ich potrzebę najlepiej wskazałyby urzędnikom rady osiedli.

Nie stać nas na ich opróżnianie? A stać na przyszłe skutki wychowania w estetycznym dramacie dzisiejszych dzieci? Stać na spadek wartości nieruchomości i inne skutki złej famy zaniedbanych, brudnych dzielnic? Czy jest przypadkiem, że w kategorii prestiżu konkurencję z naszymi wawerskimi letniskami wygrywa w powszechnym odczuciu sąsiednia gmina Józefów, która na koszach na śmieci przy swoich ulicach nie oszczędza w przeciwieństwie do wawerskiego ratusza?

Są tylko trzy znane lekarstwa na śmiecenie: edukacja, prewencja i karanie. Pierwsza wymaga współpracy domu i szkoły, i przynosi owoce czasem dopiero w kolejnym pokoleniu. Trzecią trudno sobie wyobrazić w praktyce, szczególnie w realiach Wawra, na którego osiedla rzadko zapuszcza się straż miejska. Pozostaje nam prewencja: zwyczajne umożliwienie ludziom pozbycia się odpadków w miejscach do tego przeznaczonych.

Nie pomoże akcyjne sprzątanie raz czy dwa razy do roku przez ekipy przemierzające tyralierą nasze osiedla. Nie załatwią sprawy oddolne, bardzo szlachetne inicjatywy mieszkańców, którzy „przyniosą, wyniosą i pozamiatają". Nie wystarczy widywany w Radości człowiek leśny z psem i workiem na śmieci. Chcemy regularnie opróżnianych koszy przy naszych ulicach, bo jest szansa, że trafi do nich większość małpek. Wawerskie pobocza i tereny zielone to nie jest ich naturalne środowisko.

Od redakcji: Autor artykułu już po jego złożeniu w redakcji poinformował nas o piśmie wysłanym w tej sprawie do burmistrza Wawra Norberta Szczepańskiego. Mamy nadzieję poinformować o jego odpowiedzi w kolejnym numerze Gazety Wawerskiej.

W Wawrze popyt na kosze przewyższa podaż. Fot. Dominik Adamski

Las w trapezie ulic Mrówcza-Zagajnikowa-Patriotów-Odeska sprzyja nawadnianiu. Fot. Mateusz Adamski

SAMORZĄD. **Krótkie podsumowanie 6 lat działalności Stowarzyszenia Razem dla Wawra (SRdW).**

Od koalicji do opozycji

JAN ANDRZEJEWSKI
j.andrzejewski@gazetawawerska.pl

„Rok 2017 był to dziwny rok, w którym rozmaite znaki na niebie i ziemi zwiastowały w dzielnicy Wawer jakoweś klęski i nadzwyczajne zdarzenia. Zaczęło się od naszej reakcji na zabudowę wielorodzinną w osiedlu Anin na rogu ulic IX Poprzecznej i Pożaryskiego; następnie były kolejne bloki (…). Powstanie Stowarzyszenia Razem dla Wawra (SRdW) oraz Gazety Wawerskiej były bezpośrednią reakcją na arogancję Zarządu Dzielnicy Wawer kadencji lat 2014–2018 w obszarze ładu przestrzennego wawerskich osiedli. Naprawa tego ładu stała się głównym (choć nie jedynym) punktem programu wyborczego SRdW w wyborach samorządowych 2018 roku.”. - fragment artykułu, pt. „Czy ktoś jest winien” radnych Rafała Czerwonki i Piotra Grzegorczyka.

Dwa lata w koalicji rządzącej

W wyborach 2018 r. zdobyliśmy 3 mandaty w radzie dzielnicy. Zaraz po tym pojawiła się propozycja współtworzenia Zarządu Dzielnicy Wawer razem z Koalicją Obywatelską (PO i Nowoczesna). Skorzystaliśmy z możliwości bezpośredniego wpływu w szczególności na ład przestrzenny. Naszemu reprezentantowi w zarządzie, Jackowi Wiśnickiemu, powierzono właśnie nadzór nad Wydziałem Architektury i Budownictwa (WAiB). Choć postulowaliśmy przeprowadzenie konkursu na stanowisko naczelnika, wskazana na to stanowisko Jolanta Urbanowska okazała się rzetelnie i uczciwie wykonywać swoje obowiązki. Mieliśmy szczęście.

Pacta sunt servanda

Istotnym postanowieniem umowy koalicyjnej z KO było przeprowadzenie audytu wybranych decyzji budowlanych z lat 2014-2018. Okazało się to punktem zapalnym, zupełnie jakby nasz partner nie spodziewał się, że będziemy domagać się jego realizacji. Byliśmy to jednak winni wyborcom, którym obiecaliśmy bezkompromisową walkę o ład przestrzenny. Dzięki uporowi radnych SRdW, audyt został rzetelnie przeprowadzony przez specjalistyczną firmę zewnętrzną WMW PROJEKT s.c. z siedzibą w Łodzi., która wykazała szereg nieprawidłowości. W ślad za tym złożyliśmy zawiadomienia do organów kontrolnych.

W międzyczasie, zaalarmowani przez mieszkańca, zareagowaliśmy także na nieprawidłowości przy wydawaniu 2 decyzji (2017 r. i 2018 r.) o pozwoleniu na budowę salonu Lexus. Ponadto, dowiedziawszy się o bezprawnym wydaniu pozwolenia na budowę biurowca przy ul. Lucerny (styczeń 2019 r.) na samym początku naszej kadencji, SRdW wymogło na zarządzie dzielnicy wysłanie wniosku o jego unieważnienie.

Naiwni liderzy SRdW?

Ostatecznie koalicja upadła we wrześniu 2020 r. Tuż po tym szeregi SRdW opuścił były już zastępca burmistrza Jacek Wiśnicki (dziś w Polska 2050), dywagując z goryczą na swoim oficjalnym profilu fejsbukowym (16.09.2020 r.), że albo stał się „zakładnikiem osób, które świadomie dążyły do rozpadu koalicji” albo liderzy SRdW „są zwyczajnie naiwni i pozbawieni wyobraźni i zdolności myślenia strategicznego”. Przyjęliśmy tę ocenę z pokorą, a swojej postawy nie zmieniliśmy. **Nie uznajemy „strategii”, która polega na kompromisach w sprawach zasadniczych**. Przykładowo, nasze rozczarowanie budzi fakt, że Jacek Wiśnicki jako nasz przedstawiciel w zarządzie dzielnicy podpisał razem z wiceburmistrzem Leszkiem Baraniewskim kuriozalny wniosek do planu miejscowego rejonu ul. Hafciarskiej (Międzylesie) umożliwiający likwidację przedszkola „Leśny Zakątek”. Pomimo dynamicznego wzrostu liczby mieszkańców i rosnącego zapotrzebowania na usługi publiczne.

Robimy swoje

Po przejściu do opozycji kontynuowaliśmy działania na rzecz ładu przestrzennego, praworządności, ochrony przyrody, a także przejrzystości działania samorządu. Wszystko to, co robimy relacjonujemy regularnie na łamach Gazety Wawerskiej.

Nasi przeciwnicy spytają: no i co z tych audytów, co z zawiadomień do prokuratury?

Politycy pod (o)sąd

To prawda, że reakcja organów pozostawia wiele do życzenia. Zwłaszcza, że nie jest nam przyznawany status strony i nie możemy czynnie brać udziału w postępowaniach. Nie zniechęca nas to jednak, bo kropla drąży skałę. Budujemy przede wszystkim świadomość społeczną i pokazujmy władzy, że patrzymy na to, co robi i przekazujemy opinii publicznej. Ostatecznego osądu dokonują przecież wyborcy przy urnie.

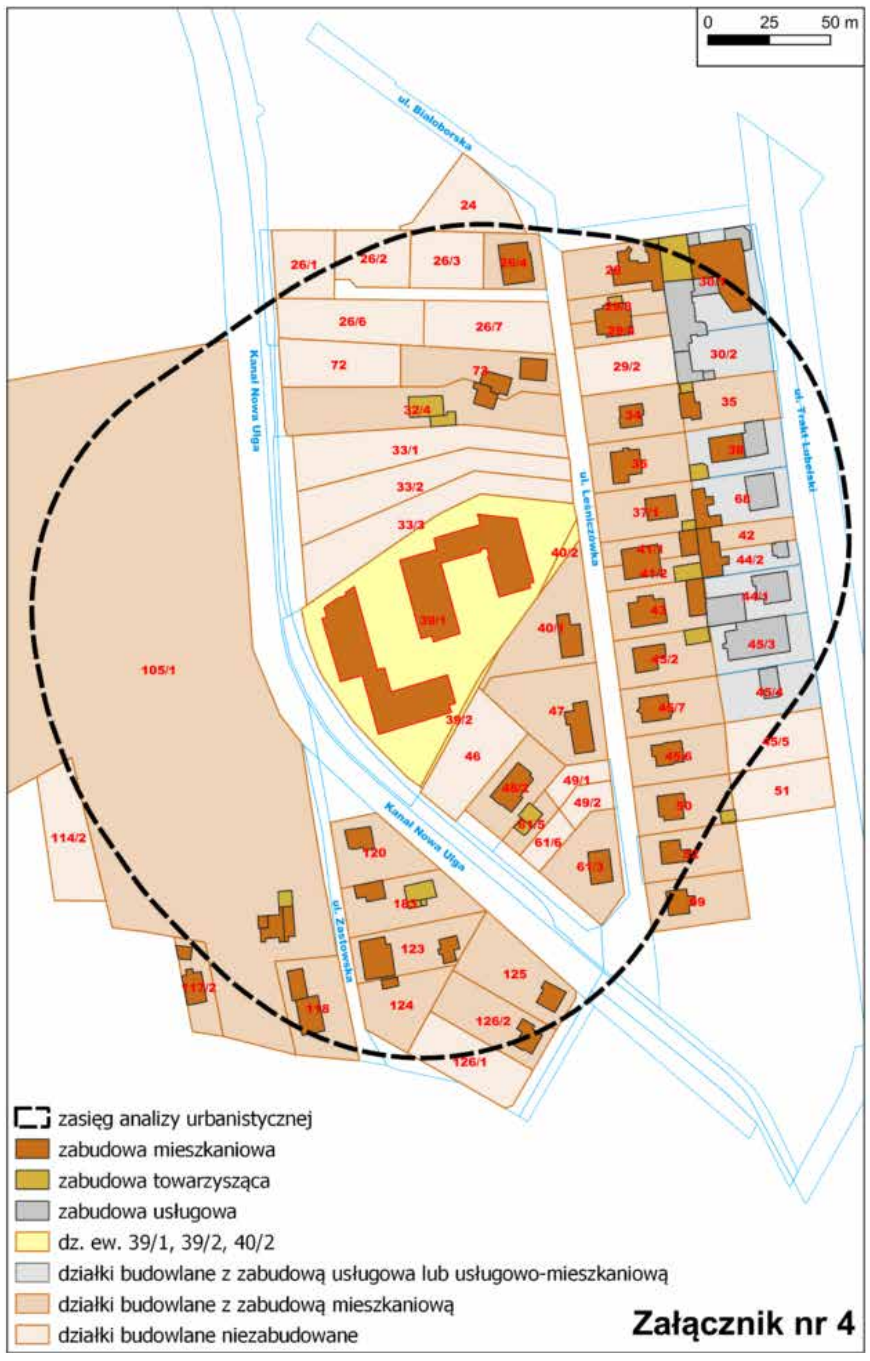

Źródło: Ekspertyza warunków zabudowy dla inwestycji przy ul. Leśniczówka w sąsiedztwie Zakola Wawerskiego. Wskazano w niej liczne złamania prawa, w tym celowe naruszenia mające znamiona przestępstwa. Nie trzeba być znawcą, by zauważyć, że nowa zabudowa znacząco odbiega swoją skalą od istniejącej. A spójność z otoczeniem to podstawowy wymóg prawny przez wydawaniu decyzji o warunkach zabudowy.

Lista wybranych działań Stowarzyszenia Razem dla Wawra:

Plany miejscowe

Aktywnie uczestniczyliśmy w konsultacjach planów Marysina, Zakola Wawerskiego i Łąk Zastowskich, Aleksandrowa, dwóch planów Międzylesia oraz trzech dla Falenicy. Wypatrzyliśmy zbyt niskie współczynniki powierzchni biologicznie czynnej (mówiąc prościej – betonozę), przebieg linii zabudowy zagrażający placowi zabaw czy też absurdalne współczynniki dotyczące parkowania skutkujące zastawieniem chodników autami.

Składaliśmy także wnioski do rozpoczętych prac nad planem Anina. Ponadto, zainicjowaliśmy i złożyliśmy petycję mieszkańców osiedla Błota postulującą przyspieszenie prac planistycznych.

Nie dla „rozlewania się miasta”

W 2019 r. złożyliśmy wnioski do nowopowstającego studium uwarunkowań i kierunków rozwoju przestrzennego. Projekt dokumentu został wyłożony do konsultacji w maju 2023 r. Złożyliśmy tylko jedną uwagę, która była wyrazem poparcia Biura Architektury i Planowania Przestrzennego m.st. Warszawy w wyznaczeniu obszaru wyłączonego z urbanizacji czyli takiego, gdzie co do zasady obecnie są lasy i łąki, a wprowadzenie zabudowy nie tylko szkodziłoby przyrodzie, ale przede wszystkim implikowało ogromne wydatki inwestycyjne, z którymi już teraz samorząd sobie nie radzi (np. kanalizacja).

Lex Deweloper

„Za wysoko i zbyt intensywnie” to tytuł naszego artykułu z 2021 r. o planowanej inwestycji Dom Development z pominięciem obowiązującego planu miejscowego. Nie potę-

piliśmy całkowicie pomysłu inwestora (bo obecny plan też nie jest idealny), zwracaliśmy jednak uwagę na zbyt dużą liczbę mieszkań przy zmniejszeniu powierzchni usługowej, a także przytłaczającą wysokość 26 m wobec maksymalnych 12-16 m zapisanych w planie miejscowym. Ostatecznie inwestycja powstaje zgodnie z planem miejscowym.

Strategia na rzecz lasów prywatnych

W 2021 r. wyszliśmy z inicjatywą przegłosowania stanowiska rady dzielnicy postulującego wypracowanie na drodze szerokich dyskusji i konsultacji strategii na rzecz lasów prywatnych. Chodzi o określenie priorytetów, minimalizację procesu „rozlewania się miasta" oraz zabezpieczenie statusu gruntów jako lasów i zachowanie w całości większych ogólnodostępnych skupisk działek leśnych. Przy odpowiednim uwzględnieniu interesu właścicieli i rozłożeniu kosztów w perspektywie czasowej.

Niestety politycy PO (mający najwięcej mandatów w radzie) zlekceważyli tę inicjatywę i nie próbowali jej zrozumieć, zgłosić uwag ani zaproponować lepszego pomysłu. Wybrzmiał z ich strony tylko populizm o „kajdanach nakładanych na obywateli" (Michał Żebrowski, przewodniczący rady dzielnicy) albo płaczu właścicieli nad bezużytecznością swoich działek (wiceburmistrz Łukasz Jeziorski).

Informowanie o pracach leśnych

Jesteśmy tu pionierami, za którymi podążyły urzędowe media. To nasza odpowiedź na liczne kontrowersje, jakie wycinki budziły wśród zatroskanych o przyrodę mieszkańców. Z naszych obserwacji wynikały one głównie z zaskoczenia odgłosem pił, kiedy ludzie nie wiedzieli czy w miejsce drzew powstanie kolejny blok, jaka ma być skala rębni itd. Prace Lasów Miejskich i Lasów Państwowych staramy się poddawać merytorycznej ocenie i weryfikować ją w różnych źródłach.

Pomniki przyrody

Zgłosiliśmy 5 dębów w osiedlu „IBJ' i okolicy, sosnę przy stacji Orlen w Międzylesiu, lipę koło miasteczka rowerowego przy Skalnicowej oraz ogromny dwupienny dąb w Zakolu Wawerskim. Każde drzewo najpierw zmierzyliśmy i sprawdziliśmy czy spełnia warunki rozporządzenia.

Decyzje budowlane

Monitorowaliśmy szereg decyzji budowlanych wydawanych w wawerskim urzędzie. Pozwolenie na Biedronkę w osiedlu Las, które urząd wydał bez dopuszczenia do postępowania właścicieli nieruchomości sąsiednich, na blok w Marysinie (nieprawidłowości potwierdził niedawno Wojewódzki Sąd Administracyjny), na szeregówki przy Sęczkowej i Międzyosiedlowej (wnioskowaliśmy do wojewody o stwierdzenie nieważności) oraz Hafciarskiej. Listę można by jeszcze kontynuować.

Cyraneczka

Nagłaśnialiśmy nielegalny zrzut ścieków przez oczyszczalnię „Cyraneczka". Na nasze zawiadomienie niezwłocznie działania podjęła Wojewódzka Inspekcja Ochrony Środowiska wskazując zadania dla Wód Polskich i samorządu warszawskiego, mające na celu minimalizację negatywnych skutków.

Świdermajery

Popularyzowaliśmy wiedzę o perełkach drewnianej architektury na łamach Gazety Wawerskiej oraz na rajdach rowerowych.

Fot. Jan Andrzejewski. Uczestnicy rajdu z klubem turystycznym SKP „Czwórka" z SGGW, podziwiają willę Snitkówka w Aninie.

Park Aktywności Rodzinnej

Wsparliśmy okolicznych mieszkańców w zabieganiu o wysłuchanie przez władze dzielnicy. W urzędowych konsultacjach społecznych (koszt podatnika: 123 000 zł) głos zainteresowanych w ogóle się nie przebił. Dopiero gdy mieszkańcy sami przeprowadzili ankietę za darmo (koszt podatnika: 0 zł), wyszło na to, że władza uszczęśliwia ich na siłę tą wdzierającą się w tereny zielone inwestycją. Większości mieszkańców zależało na jej maksymalnym ograniczeniu, aby jak najmniej ingerować w przyrodę.

PSZOK w Marysinie

Plany budowy Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (PSZOK) przy ul. Łysakowskiej wzbudziły ogromne kontrowersje. W dużej mierze wynikały z braku przejrzystości działań samorządu. Na spotkaniu otwartym wiceburmistrz Łukasz Jeziorski próbował nawet forsować używanie nazwy „Ośrodek Edukacji Ekologicznej", która w naszej ocenie manipuluje opinią publiczną. W związku z tym klub radnych „Razem dla Wawra" złożył 9 punktowe zapytanie, w celu przekazania mieszkańcom rzetelnych i szczegółowych informacji. Niestety pomimo upływu roku, odpowiedzi nie udzielono, naruszając ustawowy 14 dniowy termin. Złożyliśmy skargę w tej sprawie.

Targowisko w Falenicy

Klub radnych „Razem dla Wawra" złożył do urzędu dzielnicy 12 punktowe zapytanie, w którym zebraliśmy problemy kupców. Chodziło o usprawnienia organizacyjne, służące efektywności działania obiektu oraz komfortowi kupców.

Autobus do osiedla Las

Złożyliśmy do ZTM postulat przedłużenia linii 506 z Gocławia do zachodniego Wawra. Temat wywołał ogromne nadzieje i zainteresowanie mieszkańców. Niektórzy jednak zwracali uwagę na potencjalne problemy np. niemożność przejechania przegubowców przez wąskie ulice i ciasne ronda (planowanie przestrzenne znów się kłania).

Ewidencja zabytków

Obszar anińskiego osiedla „IBJ" (Instytutu Badań Jądrowych) oraz marysińskie mozaiki, to dwa obiekty, w których ochronę zaangażowaliśmy się. Piękno przyrody i harmonia przestrzeni osiedla „IBJ" nie będą już naruszane przez nowe grodzone apartamentowce o znacznie większej kubaturze.

Natomiast cennym mozaikom autorstwa Domicelli Bożekowskiej, na ścianie nieistniejącej już dzisiaj Spółdzielni Inwalidów „SATURN", nie grozi rozbiórka czy zaklejenie styropianem w ramach prac termomodernizacyjnych.

Samowole

W 2019 r. oburzenie mieszkańców wzbudziła nielegalna wycinka i budowa ogrodzenia przy Al. Dzieci Polskich na terenie Mazowieckiego Parku Krajobrazowego. Nagłośniliśmy sprawię, poruszyliśmy urzędy, a następnie uczestniczyliśmy w inspekcji Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego (PINB). Działania podjęły też Lasy Miejskie i Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych. Mur nadal stoi, choć PINB wydał nakaz rozbiórki. Będziemy drążyć temat dalej w celu wyegzekwowania tej decyzji.

Fot. Jan Andrzejewski. Nielegalny mur w Wiśniowej Górze.

Dla Wawra, nie dla partii

Lista naszych działań jest bardzo długa, bo w odróżnieniu od politycznych ugrupowań skupiamy się na tym co jest tu, w Wawrze. Dlatego nie odpuszczamy, gdy nasze pieniądze są wydawane niezgodnie z dyscypliną finansów publicznych. Reagujemy, gdy świetnie prosperujący klub kultury w Marysinie przenoszony jest do niefunkcjonalnych pomieszczeń z niegospodarnym wydatkowaniem środków publicznych na ich dostosowanie. Skutecznie potrafimy zablokować Zarząd Dzielnicy Wawer w usiłowaniu przepchnięcia byle jakiego projektu na Centrum Aktywności Międzypokoleniowej bez przeprowadzenia konkursu.

I tak będziemy działać dalej dla spraw lokalnych.
Dla i razem z mieszkańcami Wawra.

Więcej w numerach archiwalnych Gazety Wawerskiej.

Andrzejewski dla Wawra

SAMORZĄD. **O działalności dzielnicowych radnych w mijającej kadencji samorządowej.**

Wawerscy radni - statystyka i co z tego wynika

Wybory ogłoszone na 7 kwietnia 2024r, czas pracy samorządu w latach 2018-2024 za nami, nadszedł czas podsumowań. Podejmujemy więc kolejną, już trzecią w tej kadencji próbę statystycznego przedstawienia aktywności naszych wawerskich radnych.

Podstawowe narzędzia radnych

Interpelacje i zapytania kierowane przez radnych do organów wykonawczych jednostki samorządu terytorialnego (wójta, prezydenta miasta , burmistrza) to ważne ustawowe uprawnienie naszych przedstawicieli pochodzących z powszechnych wyborów.

Ustawy samorządowe wprost nie przewidują dla wykonującego mandat radnego żadnych indywidualnych uprawnień kontrolnych. Uprawnienie do składania interpelacji pozwala radnym wnikać w procesy toczące się urzędach i pośrednio je kontrolować oraz przekazywać zarządzającym dzielnicą sprawy do rozwiązania zgłaszane przez mieszkańców.

W ustawach o samorządzie postawiono wręcz barierę pomiędzy radnymi dzielnicy a zarządem dzielnicy (czyli Burmistrzem i jego zastępcami), z której nasi burmistrzowie chętnie korzystają. Jedyną furtką pozwalającą radnym sprawdzać i drążyć stan spraw oraz w imieniu mieszkańców zgłaszać nowe problemy do rozwiązania są właśnie składane przez radnych do zarządu dzielnicy interpelacje i zapytania.

Urzędnicy bardzo nie lubią interpelacji. Po pierwsze nie lubią, aby ktoś „patrzył im na ręce". Po drugie – interpelacjami często zgłaszane są nowe sprawy, którymi trzeba się zająć i dzięki nim w przyszłości uniemożliwić urzędnikom tłumaczenie, że urząd nic nie wiedział o sprawie.

Różnorodność interpelacji

Prawdziwych, samorządowych radnych nieobciążonych nakazem głosowania „jak partia każe" mamy jak na lekarstwo. Ta partyjna podległość ubezwłasnowolnia tych radnych i jeżeli składają interpelacje (na które Burmistrz ma obowiązek odpowiedzieć!) to unikają jak ognia tematów ważnych dla mieszkańców a niewygodnych dla zarządzających dzielnicą. Mamy więc w interpelacjach partyjnych radnych bardzo wiele zgłoszeń o przysłowiowych dziurach w jezdni czy rodzaju dzwonków w szkołach. Niby ważnych, ale przede wszystkim bezpiecznych dla nich samych, bo za takie zgłoszenie nikt im głowy nie zmyje – ale już za forsowanie tematów niewygodnych jak brak wodociągów i kanalizacji w dzielnicy czy brak nadzoru nad inwestycjami można popaść w niełaskę!

Jest też spora grupa radnych, która na wszelki wypadek w ogóle prawie nie zabiera głosu w formie interpelacji. Wolą być tylko maszynkami do głosowania i popierania Zarządu Dzielnicy. A może po prostu niewiele ich interesują sprawy mieszkańców i niewiele mają do zaproponowania?

Mamy także interpelacje zupełnie odmienne, poruszające bardzo ważne dla życia dzielnicy sprawy tejże kanalizacji, ładu przestrzennego, dziwnych zapisów w planach zagospodarowania, marnotrawstwa publicznych pieniędzy przez brak nadzoru nad inwestycjami – takie interpelacje składają nieliczni w Wawrze prawdziwi samorządowcy, bezpartyjni społecznicy pracujący na rzecz swojej dzielnicy, nie bojący się podpaść „bo nie wezmą mnie na listy".

https://bip.warszawa.pl/Menu_podmiotowe/dzielnice/Wawer/Rada_2018_2023/interpelacje_zapytania

Warto znać ten internetowy adres BIP bo można tam zapoznać się m. in. z tematami interpelacji składanymi przez naszych przedstawicieli i na bieżąco śledzić ich pracę. Pomoże to mieszkańcom ocenić jak i w jakich sprawach wybrani przez Was radni wykorzystują w swojej pracy to narzędzie. Tabela pokazuje, że niektórzy zupełnie je lekceważą…

Ciekawą lekturą są także odpowiedzi Burmistrza naszej dzielnicy na interpelacje radnych. Sposób w jaki na nie odpowiada (lub często udaje, że odpowiada…) powinien zainteresować mieszkańców. Ten materiał w połączeniu z tabelą aktywności powinien bardzo pomóc mieszkańcom Wawra w ocenie pracy obecnych radnych i pomóc w procesie wyboru swojego przedstawiciela w Radzie Wawra w przyszłości, swojego radnego, od którego pracy sporo jednak zależy pomimo ograniczonych narzędzi jakie ma do dyspozycji.

Tak więc chociaż interpelacja interpelacji nie równa i chociaż statystyka to tylko liczby - to warto się do niej odwołać.

Interpelacyjna statystyka

Przeanalizowałam dane zawarte w urzędowym Biuletynie Informacji Publicznej BIP m. st. Warszawy dotyczące liczby interpelacji złożonych przez radnych Dzielnicy Wawer w obecnej kadencji (od listopada 2018r. do lutego 2024r.) Dane te przedstawiam w formie tabeli (z podziałem na kluby i lata). Statystyka w tym przypadku to narzędzie może niedoskonałe, ale dające pogląd w tej sprawie. Aktywność radnych to oczywiście nie tylko interpelacje i zapytania. Ważnym elementem pracy radnego jest udział w pracy komisji problemowych i oczywiście kontakty z mieszkańcami.

Stawiajmy na aktywnych

W naszym interesie jest wybieranie radnych, którzy nie będą tylko tłem i wygodnym gremium dla Zarządu Dzielnicy w rozmywaniu odpowiedzialności burmistrzów przez kolegialne popieranie decyzji (lub braku decyzji) szkodzących sensownemu rozwojowi naszej dzielnicy. Wybierzmy takich, którzy nie będą bali się głosować przeciwko złym uchwałom, złym decyzjom, nagłaśniać wątpliwych, błędnych czy bezprawnych działań urzędników. Wybierzmy takich, którzy nie będą bali się powiedzieć: „Mam interpelację i nie zawaham się jej użyć!"

Aktywność Razem dla Wawra

Panowie Rafał Czerwonka, Piotr Grzegorczyk i Michał Mroziński tworzący w wawerskiej radzie mijającej kadencji trzyosobowy klub Razem dla Wawra są zdecydowanie najbardziej aktywnymi radnymi. Statystyka w tabeli pokazuje, że zarówno lider w liczbie złożonych w tej kadencji interpelacji Pan Rafał Czerwonka (162 złożone interpelacje przy średniej 35 interpelacji na 1 radnego dzielnicy) jak i klub radnych Razem dla Wawra z 272 interpelacjami (90 interpelacji na 1 radnego klubu) prowadzą zdecydowanie w tym rankingu. Będąc dodatkowo aktywnymi członkami Stowarzyszenia Razem dla Wawra, zaangaowanymi w wydawanie miesięcznika Gazeta Wawerska łączą znakomicie pracę dzielnicowych radnych z pracą redakcyjną. Poprzez Gazetę Wawerska i portal internetowy przekazują szerokiemu gronu czytelników najważniejsze sprawy i problemy, którymi zajmują się jako radni i jako aktywni mieszkańcy rozumiejący naszą często irytującą, czasem bezsensowną, czasem wręcz bezprawną wawerską rzeczywistość. Wykonują dla nas mieszkańców Wawra kawał dobrej roboty.

W Stowarzyszeniu „Razem dla Wawra" już od kilku lat działa grupa społeczników, dla których oczywiste jest uczestniczenie w życiu naszych osiedli, organizowanie aktywności mieszkańców wokół lokalnych i dzielnicowych problemów wpływających na naszą wawerską codzienność. Poświęcają tej działalności naprawdę dużo energii i czasu wykorzystując przy tym swoje często wysokie zawodowe kwalifikacje. Są w tym gronie prawnicy, inżynierowie, architekci, dziennikarze. Wiele z tych osób będzie ubiegało się o mandat radnego w najbliższych wyborach, by jeszcze skuteczniej wpływać na nasze wawerskie sprawy.

Wybierajmy wnikliwie

O mandaty radnych wawerskiego samorządu ubiegać się będą także dziesiątki innych osób reprezentujących różne partie polityczne i stowarzyszenia. Życzmy sobie wszyscy, abyśmy znaleźli czas i ochotę na wnikliwe zapoznanie się z sylwetkami kandydatów. Wybierzmy prawdziwych, mądrych społeczników już działających i znających lokalne problemy oraz chętnych do rzeczywistej (nie udawanej) pracy na rzecz naszej społeczności. Tylko tacy ludzie dają szansę udrożnienia bardzo zaburzonej dzisiaj niestety komunikacji na linii „Urząd Dzielnicy – Obywatel". Oby w Tabeli aktywności radnych w następnej kadencji nie było już radnych, którzy złożyli żenującą liczbę 0, 1, 2, 3, 7, 12 czy 13 interpelacji w ciągu 5 lat. Dokonajmy dobrych wyborów!

Anna Miara

Tabela aktywności wawerskich radnych

Interpelacje i zapytania 23 Radnych Dzielnicy Wawer - od XI.2018 do II.2024

Radni	Klub	Imię i nazwisko	Ilość interpelacji w latach						Razem ilość interpelacji do 05.02.2024
			2018	2019	2020	2021	2022	2023/24	
1.	KO	Łukasz Kubik - Przew. Klubu KO	0	0	0	0	0	0	0
2.	KO	Joanna Buczyńska	0	3	3	5	5	5	21
3.	KO	Hanna Chodecka	1	2	0	0	0	0	3
4.	KO	Wojciech Godlewski	1	6	13	3	4	2	29
5.	KO	Helena Kroszczyńska	4	12	0	2	7	1	26
6.	KO	Sandra Spinkiewicz	3	20	24	23	22	33	125
7.	KO	Marta Turska	1	21	1	13	3	2	41
8.	KO	Barbara Wielowieyska	3	22	8	8	8	2	51
9.	KO	Agnieszka Wójcik	2	10	0	1	2	2	17
10.	KO	Michał Żebrowski	5	18	6	5	10	4	48
		Razem Radni Klubu "Koalicja Obywatelska"	**20**	**114**	**55**	**60**	**61**	**51**	**361**
		*Średnio **36** interpelacji na 1 Radnego klubu PO*							
1.	PIS	Marcin Kurpios - Przew. Klubu PIS	1	14	1	0	0	6	22
2.	PIS	Regina Balinow	0	6	0	0	0	1	7
3.	PIS	Jerzy Debert	0	1	1	0	0	0	2
4.	PIS	Kacprowicz Sławomir	5	13	0	0	1	0	19
5.	PIS	Jarosław Kotra	0	1	0	0	0	1	2
6.	PIS	Andrzej Krasnowolski	0	13	0	0	0	2	15
7.	PIS	Włodzimierz Zalewski	5	3	0	1	1	1	11
		Razem Radni Klubu "Prawo i Spawiedliwość"	**11**	**51**	**2**	**1**	**2**	**11**	**78**
		*średnio **11** interpelacji na 1 Radnego klubu PIS*							
1.	SW	Zdzisław Gójski - Przew. Klubu SW	0	13	0	0	0	0	13
2.	SW	Anna Ojer	1	26	5	0	20	12	64
3.	SW	Izabela Wolf - Jedynak	0	10	0	0	2	0	12
		Razem Radni Klubu "Samorząd Wawer"	**1**	**49**	**5**	**0**	**22**	**12**	**89**
		*Średnio **30** interpelacji na 1 Radnego klubu SW*							
1.	RdW	Rafał Czerwonka - Przew. Klubu Razem dla Wawra	3	19	34	50	23	33	162
2.	RdW	Piotr Grzegorczyk	3	10	6	15	17	8	59
3.	RdW	Michał Mroziński	0	14	18	9	8	2	51
		Razem Radni Klubu "Razem dla Wawra"	**6**	**43**	**58**	**74**	**48**	**43**	**272**
		*Średnio **90** interpelacji na 1 Radnego klubu RdW*							
23		Razem wszyscy Radni Dzielnicy Wawer:	**38**	**257**	**120**	**135**	**133**	**117**	**800**
		*Średnio **35** interpelacji na 1 Radnego Dzielnicy Wawer*							

Zebrała Anna Miara **Stowarzyszenie Razem dla Wawra**
źródło : BIP Urzędu Miasta st. Warszawy stan na 05.02.2024
https://bip.warszawa.pl/Menu_podmiotowe/dzielnice/Wawer/Rada_2018_2023/interpelacje_zapytania

ŚRODOWISKO. O rzekach strugach, kanałach i mokradłach.

Wawer i mokradła: splecione losy

Wyszliśmy z bagien. Czy mamy dokąd wrócić? - pytał prof. Wiktor Kotowski 3 lutego na konferencji zorganizowanej na Wydziale Biologii Uniwersytetu Warszawskiego.

Co roku, na początku lutego, dla uczczenia rocznicy podpisania Konwencji Ramsarskiej, obchodzimy Światowy Dzień Mokradeł. W tym roku Centrum Ochrony Mokradeł i Wydział Biologii świętowały pod hasłem „Ludzie i mokradła: splecione losy".

Mniej wody, więcej emisji

Odgrodziliśmy się od rzek wałami przeciwpowodziowymi około 100 lat temu. Uznając, że wody nigdy nam nie zabraknie, jeszcze w latach 70 XX wieku na potęgę meliorowalimy glebę i kanalizowaliśmy rzeki. Chcieliśmy, żeby woda jak najszybciej spływała, nie pozostała w krajobrazie. I tak przekształciliśmy 85% torfowisk w naszym kraju, osuszając je lub zabudowując. Teraz Polska jest jednym z najsuchszych krajów Europy, a także jednym z krajów z najszybszym tempem wzrostu temperatury. Jeśli dużo pada, woda albo odparowuje na skutek zwiększonej ciepłoty, albo zalewa ulice, piwnice i parkingi, nie mając gdzie wsiąknąć. A w studniach jest jej coraz mniej. Mało tego, osuszone torfowiska są potężnym źródłem emisji dwutlenku węgla do atmosfery - wilgotny torf magazynuje nie tylko wodę, ale również węgiel. „Płacimy słoną cenę za osuszenie torfowisk w naszym kraju, najwyższy czas to zmienić i to szybko" - mówił prof. Kotowski.

Wawerskie mokradła

Losy Wawra są szczególnie splecione z mokradłami. Wawer leży w starorzeczu Wisły, w dolinie między rzeką a piaszczysta skarpą i zwartą linią lasów ciągnącą się od wschodu, Nasza perełka przyrodnicza Zakole Wawerskie, jedna z najważniejszych ostoi ptasich w Warszawie, jest pozostałością wielkiego meandru Wisły w obrębie tarasu zalewowego.

Nie wolno nam zapominać, że nasze osiedla Las, Zerzeń, Nadwiśle powstały głównie na obszarach wydartych mokradłom, po wybudowaniu wałów.

Przy wschodniej granicy Wawra mieliśmy rozległą krainę lasów przeplatanych jeziorkami i bagienkami, która też znika pod presja budowy osiedli, promowanych przez deweloperów przymiotnikami typu "kameralne", "zielone". Budowy podchodzą coraz bliżej torfowisk Mazowieckiego Parku Krajobrazowego, które wysychają i murszeją. Południowa Obwodnica Warszawy i sieć dróg dojazdowych też na pewno nie pomogły wawerskim mokradłom.

Miejsce dla rzek

Zdrowe rzeki i strumienie powinny wylewać. Powinny mieć gdzie się rozlewać, pozwalając wodzie powoli wsiąkać w ziemię, a potem spływać jak najwolniej do morza. Kiedyś wezbrania były naturalne i nasi przodkowie umieli koegzystować z wylewającymi rzekami. Ale co zrobić, jeśli wiele osiedli i domów w Wawrze powstało na terenach zalewowych i z natury podmokłych? Najlepiej nie szkodzić dalej, nie budować kolejnych, pozostawić rzekom i kanałom miejsce. Gdzie się tylko da, zamiast je pogłębiać, pozwolić im się naturalnie poszerzać, sadzić drzewa na ich brzegach.

Koniec koszenia brzegów

Z okazji Dnia Mokradeł, Wody Polskie ogłosiły, że ich pracownicy będą obligatoryjnie stosować dobre praktyki utrzymania wód podczas planowania i prowadzenia prac utrzymaniowych i inwestycyjnych. Oznacza to odstąpienie od praktykowanego pogłębiania koryt, usuwania z nich rumoszu drzewnego i wykaszania brzegów. To świetna wiadomość! Kanał Wawerski, niegdysiejsza ostoja bioróżnorodności, który tak ucierpiał podczas awarii oczyszczalni ścieków w 2022 roku, jest teraz martwy, bez przejawów życia. Kiedy w 2023 roku życie zaczęło powoli wracać, wyrosły rośliny i ważki zaczęły szukać schronienia wśród traw, podwykonawcy Wód Polskich wykosili brzegi, pozostawiając brązowe, wyschnięte kikuty. Kanał Wawerski, a właściwie dawna Struga Drojowska, zasługuje, żeby znowu stać się ostoją fauny. Dawniej we fragmencie od ulicy Smardzewskiej do Widocznej identyfikowano kilka gatunków żab, obserwowano zimorodki, a nawet czaple siwe. Mamy nadzieję, że Wody Polskie podejmą tam prace renaturyzacyjne.

Kanał Wawerski przed katastrofą. Fot. Monika Waśkiewicz

Czas na zmianę

Powinniśmy robić wszystko, żeby zachować w stanie wolnym od zabudowy mieszkaniowej lub innej infrastruktury wszystkie obszary, które dzięki warunkom podmokłym nadal się zachowały w stanie otwartym. Pozostawiajmy jak najwięcej miejsca wszystkim rzekom, strugom i kanałom. Robienie odstępstw od zasady nie budowania na obszarach zalewowych jest skrajnie nieodpowiedzialne, karygodne i nigdy nie powinno mieć miejsca. To samo dotyczy betonowania brzegów kanałów. Również w Wawrze potrzebujemy zmiany myślenia o rzekach, mokradłach i terenach zielonych.

Magdalena Jędrzejewska
mieszkanka osiedla IBJ

Zakole Wawerskie w maju 2023 r. Fot. Magda Jędrzejewska

MARYSIN WAWERSKI. Kto ma decydować o osiedlowej kulturze?

Wawerskie społeczeństwo obywatelskie

OLGA PASIERBSKA
o.pasierbska@gazetawawerska.pl

Kultura partycypacji

Koncepcja samorządu terytorialnego opiera się na upodmiotowieniu społeczności lokalnej, którą łączy nie tylko wspólne zamieszkiwanie na danym terytorium, ale również kontakty sąsiedzkie, wspólne dobro społeczne i odpowiedzialność za dobro wspólnoty, podmiotowość, obywatelskość, sentyment do małej ojczyzny. Ważna jest zwłaszcza oparta na zaufaniu partnerska komunikacja oraz, przede wszystkim, zaangażowanie się mieszkańców w proces samoorganizacji, ich umiejętność myślenia przyszłościowego, przewidywanie konsekwencji działań, odpowiedzialność czy kierowanie się zasadą gospodarności.

Władza traci zaufanie społeczeństwa, kiedy obywatele i organizacje społeczne stają się biernymi odbiorcami „odgórnie" zapadających decyzji - zamiast być równoprawnymi partnerami przy ich podejmowaniu.

Kultura w Marysinie

Przeniesienie klubu kultury w Marysinie z ul. Korkowej 96 na ul.Korkową 119/123 nastąpiło w wyniku decyzji Zarządu Dzielnicy Wawer po konsultacji z dyrekcjami wawerskiego Zarządu Gospodarowania Nieruchomościami i Wawerskiego Centrum Kultury. Stało się to nie tylko bez konsultacji z mieszkańcami, ale było także samowolnym przekształceniem powierzchni handlowej w instytucję kultury. Kto w ogóle dopuścił do przeniesienia i zmiany użytkowania obiektu przeznaczając go bez pozwolenia do pełnienia nowej roli? Po co?

Władze wielokrotnie obiecywały mieszkańcom, że sala widowiskowa pomieści w nowym klubie co najmniej 70 osób, a ilość i jakość usług kulturalnych nie ulegnie pogorszeniu. Tymczasem niedawne zajęcia „Zima w mieście" zorganizowano na tydzień i to zaledwie dla kilkunaściorga dzieci, podczas gdy przed pandemią do klubu przychodziły grupy szkolne, indywidualni uczestnicy - na całe dwa tygodnie.

Od 2021 roku władze zapewniały, że nowo wyremontowany obiekt będzie w całości przystosowany dla osób niepełnosprawnych, matek z dziećmi, seniorów – tymczasem wciąż brak obiecywanej windy na 1 piętro, brak poczekalni i wózkowni (chyba, że do tego celu przystosuje się część sali widowiskowej!). Obiecywano „większą ilość pracowni w nowoczesnych, estetycznych przestrzeniach, w których pomieści się więcej uczestników na warsztatach komiksu, grach fabularnych RPG dla dorosłych i młodzieży, w klubie gier planszowych, pracowni ceramicznej z piecem, czy pracowni grafiki komputerowej dla młodzieży". Obiecywano również otwarcie w Marysinie w 2023 r. budynku wielofunkcyjnego. Na obietnicach się skończyło.

Mając na względzie kwestie bezpieczeństwa oraz spadek poziomu oferty kulturalnej, mieszkańcy oraz radni osiedlowi pisali do Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego (PINB), burmistrza, wiceprezydentki miasta, dyrekcji WCK-u. W odpowiedzi na wątpliwości mieszkańców, co do jakości wykonania robót budowlanych, a zwłaszcza ich wpływu na bezpieczeństwo użytkowników, PINB przeprowadził kontrolę, która ostatecznie wykazała szereg nieprawidłowości i zobowiązała władze do doprowadzenie prac wnętrzarskich do stanu zgodnego z prawem oraz zalegalizowania samowolnej zmiany sposobu użytkowania powierzchni handlowej. Wykazano m.in. że długość drogi ewakuacyjnej przekraczała dopuszczalną normę o 100%, co stanowiło przesłankę do uznania, że obiekt zagraża życiu ludzi. Z tego powodu w sali widowiskowej mogą dzisiaj przebywać najwyżej 44 osoby. To niewiele, jak na kilkunastotysięczne osiedle i poniesione koszty (co najmniej 1,5 mln. zł.).

Jednocześnie działka na ul. Korkowej 119/123 jest od dawna planowana pod zabudowę wielorodzinną. Czy to w ogóle gospodarne, aby inwestować 1,5 mln zł w stary pawilon, jednocześnie planując jego rozbiórkę i obiecując budynek wielofunkcyjny za 20 mln?

Pomysł na wawerską kulturę sprzed 12 lat

Upłynęło już bez mała 12 lat od połączenia wszystkich wawerskich klubów kultury w jeden twór zarządzany przez jednego dyrektora (obecnie funkcję tę pełni Barbara Karniewska). Głównymi argumentami, którymi utorowano drogę do połączenia, było ograniczenie kosztów o 120 tys. zł rocznie (przy budżecie na 2013 planowanym na kwotę 2,8 mln zł), oraz „korzystnym wpływie na zakres działalności a nawet zwiększenie liczby odbiorców" – jak przekonywał przed radnymi miasta Norbert Szczepański, ówczesny Przewodniczący Rady Dzielnicy. Tymczasem w 2023 roku budżet na kluby kultury w Wawrze wyniósł 6,7 mln zł. Czyżby wszystko się udało?

Efekty

Odpowiedzialność za autentyczną partycypację lokalnej społeczności w podejmowaniu decyzji ponoszą przede wszystkim władze samorządowe. Żeby konsultacje mogły spełniać swoją rolę (a nie tworzyły pozory dialogu ze społeczeństwem) powinny być zorganizowane i ogłoszone dużo wcześniej, a ich wyniki brane pod uwagę w procesie decyzyjnym. Największą dezaprobatę ze strony mieszkańców tworzy sytuacja, kiedy prowadzi się konsultacje, co do których wyniki już zapadły. To budzi kulturę sprzeciwu, protestu, oporu obywatelskiego i kontestacji. Powoduje, co gorsza, utratę zaufania społecznego do władzy lokalnej, wobec ich nieustannego ignorowania oddolnych propozycji i inicjatyw.

Wszelkie formy wyrażania opinii przez obywateli powinny być brane pod rozwagę w zarządzaniu, nawet jeśli są to różne skargi, polemiki, a nawet słowne utarczki. Liczy się stworzenie faktycznych, realnych warunków do współuczestnictwa w podejmowanych decyzjach. Mieszkańcy mają pełną wiedzę czego potrzebują, ponieważ to oni na co dzień ponoszą konsekwencje decyzji władz samorządowych.

Plan miejscowy

Przed wyborami samorządowymi trwa cisza ws. uchwalenia wykładanego publicznie kilkukrotnie projekt planu zagospodarowania Marysina. Projekt nie pojawił się w porządku obrad miejskiej komisji ładu przestrzennego ani tym bardziej w agendzie sesji Rady Miasta.

Stawiamy pytania:

- Jak to możliwe, że prowadzenie tak ważnej dla dzielnicy i naszego osiedla inwestycji powierzone zostało ZGN, którego brak profesjonalizmu tak dobitnie wykazały kontrole PINB? Kontrole te, mimo że bardzo ulgowo traktowały dzielnicowego inwestora dając wielokrotnie czas na usuwanie błędów proceduralnych i projektowych, wykazały zaskakujący brak profesjonalizmu nadzoru inwestorskiego z Urzędu Dzielnicy, ZGN jak i projektanta. Dopuścili do rozpoczęcia procesu zmiany przeznaczenia obiektu bez wykonania wymaganej prawem budowlanym ekspertyzy technicznej obiektu. Braki wiedzy projektanta są zdumiewające, gdyż to jego zadaniem jest wykonanie projektu z zapewnieniem przede wszystkim bezpieczeństwa użytkowników. Podobnie zdumiewa brak wiedzy nadzoru inwestorskiego. To naprawdę przeraża, że te błędy widzieli mieszkańcy – nie widziały ich osoby odpowiedzialne za proces inwestycyjny.
- Jak to możliwe, że ważny dla osiedla obiekt kulturalny zaprojektowano w tak niskim standardzie uniemożliwiającym często wręcz realizowanie w nim oczekiwanych i planowanych zadań. O tym napisaliśmy już wiele, pozostaje pytanie, kto i dlaczego uznał, że realizacja zajęć tanecznych, muzycznych, klubowych itd. dla szerokiego przekroju wiekowego mieszkańców - w tym małych dzieci - może odbywać się we wnętrzach przypominających głęboki PRL, bez dobrego wykończenia, akustyki, oświetlenia, bez niezbędnego zaplecza magazynowego, socjalnego, sanitarnego, szatni. Nie zasługujemy na więcej ?

Anna Miara, Stowarzyszenie Razem dla Wawra

Ogłoszenie z Wawerskiego Centrum Kultury w Marysinie Wawerskim

LAS. **W osiedlu powstała straż sąsiedzka.**

Sami się obronimy

„Pod koniec października ok. godz. 17:00 doszło do włamania i kradzieży w jednym z wewnętrznych segmentów na moim osiedlu. To zła wiadomość, ale prawdziwe obawy pojawiły się, gdy mój 10-letni syn, dowiedziawszy się o incydencie, zapytał mnie pełen niepokoju, co byśmy zrobili, gdyby złodzieje chcieli włamać się do nas. Odpowiedziałem mu wtedy, że zrobię wszystko, co w mojej mocy, aby zminimalizować takie ryzyko.

W internecie natrafiłem na informacje o popularnym w wielu zachodnich krajach programie „Neighborhood Watch", który zachęca do aktywnego zaangażowania społeczności lokalnej w działania na rzecz bezpieczeństwa. Opisałem swoją koncepcję na lokalnych grupach w mediach społecznościowych, przedstawiając kroki niezbędne do uruchomienia działań.

Początkowo, byłem sceptyczny co do zainteresowania inicjatywą i traktowałem umieszczenie wpisu bardziej w formie prewencyjnej jako środa zniechęcającego potencjalnych złodziei, zostałem jednak pozytywnie zaskoczony reakcją społeczności" – mówi Łukasz Osiecki, inicjator straży sąsiedzkiej.

Na osiedlu Las mieszkańcy, zaniepokojeni włamaniami do domów oraz kradzieżami samochodów postanowili zadbać o własne bezpieczeństwo powołując straż sąsiedzką. Chodzi oczywiście o bezpieczeństwo i efektywną prewencję przestępczości w rejonie osiedla. Straż Sąsiedzka to odpowiedź mieszkańców na coraz częstsze włamania i kradzieże, które stały się dla nich uciążliwe.

Akcję rozpoczęto w okresie świąteczno - noworocznym pod koniec 2023r. Liczba osób zaangażowanych w patrole, zarówno zmotoryzowane, jak i piesze, była imponująca. Działając w różnych godzinach, całkowity czas spędzony na patrolowaniu, skoncentrowany na starannym monitorowaniu najbardziej narażonych na kradzieże i włamania obszarów, wyniósł kilkadziesiąt godzin. Szczególną uwagę zwracano na godziny nocne, kiedy ryzyko tego typu incydentów jest największe. W lutym 2024 roku do straży sąsiedzkiej dołączyły kolejne osoby, inicjatywa staje się coraz bardziej aktywna.

Straż sąsiedzka osiedla Las chce zwiększyć poczucie bezpieczeństwa i świadomości zagrożeń wśród mieszkańców również poprzez edukację dotyczącą prewencji, w planach są spotkania z mieszkańcami. Integracja mieszkańców ma również na celu wzmacnianie relacji sąsiedzkich, licząc na to, że korzyści z tego działania będą znacznie większe niż poprawa bezpieczeństwa. Celem nadrzędnym straży jest aktywne patrolowanie osiedla z respektowaniem prawa do prywatności dla sąsiadów. Straż sąsiedzka współpracuje z lokalną administracja samorządową, w styczniu zwrócono się po wsparcie do Urzędu Dzielnicy Wawer, które objęło produkcję materiałów informacyjnych rozmieszczonych w wielu miejscach osiedla, zakup wyposażenia patrolowego oraz promocję straży sąsiedzkiej w materiałach informacyjnych dzielnicy.

Nasza inicjatywa nie ma na celu zastąpienia policji czy straży miejskiej. Mamy świadomość braków kadrowych w polskiej policji, postanowiliśmy nie czekać na zmianę, która może trwać jeszcze bardzo długo i dlatego też rozpoczęliśmy nasze działania. Odbyliśmy spotkanie z lokalną policją i strażą miejską, są poinformowani o naszych działaniach i jesteśmy z nimi w stałym kontakcie. Poprzez działania związane przekazywaniem niepokojących zachowań oraz wspólnym patrolowaniu okolicy chcemy przyczyniać się do poprawy jakości życia w osiedlu Las, tym samym promując dzielnicę Wawer jako przyjazne i bezpieczne miejsce do życia dla Nas i Naszych bliskich – informują członkowie straży sąsiedzkiej.

Wawerskie osiedle Las podlega swoim terenem pod stołeczną Komendę Rejonową Policji VII obejmującą rejon Pragi Południe, Rembertowa, Wawra oraz Wesołej. To bardzo duży obszar, a Wawer jest największa pod względem powierzchni dzielnicą Warszawy. Komenda Stołeczna Policji opublikowała niedawno statystyki za okres styczeń-grudzień 2023. Co wynika z najnowszych danych? Rejon KRP VII jest na drugim miejscu we wszczętych postępowaniach dot. kradzieży samochodów (393 przypadków). We włamaniach obszar ten zajmuje lokatę nr 1 (561 wszczętych postępowań).

Straż sąsiedzka zachęca do współpracy każdego kto chciałby podjąć podobną inicjatywę w swojej okolicy. Straż prowadzi komunikację w lokalnych grupach osiedlowych oraz na profilu w serwisie Facebook (https://www.facebook.com/StrazSasiedzkaOsiedleLas/). Tam też można dowiedzieć się jak można pomóc, dołączyć do inicjatywy lub być na bieżąco z działaniami.

Paweł Sławski

DZIELNICA. **Kto powinien nas chronić?**

Nie spać, pilnować (się)!

Wawer to dzielnica, która nie zasypia. Na razie Las, ale za to dosłownie. Nie śpi i dyskutuje, także na naszych łamach, o powołaniu straży sąsiedzkiej w osiedlu Las.

Jak dzielnica długa i szeroka, a największa przecież w stolicy, od lat działają też inne, mniejsze i większe, oddolne inicjatywy samopomocy. Na przykład pojedyncze osoby i skrzykujące się po sąsiedzku lub przez sieć grupy sprzątają wawerskie lasy, mokradła, pobocza i całe osiedla.

Wszystkie te inicjatywy – najwspanialsze, bo spontaniczne, samorzutne, w pełni obywatelskie, a do tego po prostu sensowne – łączy aktywizm, społeczna energia, zaangażowanie, niezgoda na obojętność innych oraz niską jakość przestrzeni i usług publicznych w naszym mieście. No właśnie… łączy je też coś jeszcze: obnażają fakt, że władze, wybrane przez nas i opłacane z naszych podatków, nie radzą sobie z rozwiązywaniem podstawowych problemów lokalnej wspólnoty. Nie potrafią zapewnić obywatelom bezpieczeństwa, ładu i elementarnego porządku. Co więcej, włodarze dzielnicy, ochoczo podchwytując w najwyraźniej rozpoczętej już kampanii wyborczej inicjatywę zdesperowanych mieszkańców Lasu, same się do swojej bezsilności przyznają.

Chciałoby się, by w trzeciej dekadzie XXI wieku, w stolicy szybko bogacącego się państwa członkowskiego UE, mieście o rocznym budżecie przekraczającym 27 miliardów złotych, obywatele nie musieli wyręczać policji i służb utrzymania czystości, a energia społeczna mieszkańców mogła znajdować ujście tam, gdzie jest niezastępowalna i przynosi najcenniejsze z punktu widzenia rozwoju kapitału społecznego owoce. By mieszkanki i mieszkańcy Wawra włączali się w większym stopniu w wolontariat, działania kulturalne i artystyczne czy masowe uprawianie sportu. By mieli więcej czasu na budowanie dobrych relacji w rodzinach, ze swoimi dziećmi i seniorami. By byli uważni na potrzeby osób samotnych, starszych, z niepełnosprawnościami, w kryzysie bezdomności, którzy często żyją i cierpią w ciszy tuż obok nas. By kwitły stosunki sąsiedzkie i to bez zarywania nocy na patrole.

Trzymajmy, oczywiście, kciuki za mieszkańców Lasu i wszystkich innych wawerskich „pozytywnie zakręconych". Miejmy też jednak na oku tych, którzy być może chcieliby się na ich aktywności i pomysłach politycznie wylansować. I wreszcie nie stawiajmy na głowie tego, co przy sprawnym zarządzaniu dzielnicą i miastem stać powinno na obu nogach.

Mateusz J. Adamski

NASZE PODRÓŻE. **Karnawał w Bazylei.**

Niewawerskie obyczaje

MAŁGORZATA
ALBIŃSKA-FRANK
m.albinska@gazetawawerska.pl

Aleśmy się niedawno delektowali wspaniałymi wawerskimi pączkami! Świeżutkimi, z lukrem, z cukrem pudrem, z konfiturami róży, budyniem, a nawet z nutellą czy tradycyjnymi z konfiturą ze śliwki. Tak wspaniale smakują tylko w tłusty czwartek. Choć pączki sprzedawano wszędzie, to najlepsze były w wawerskich cukierniach. Nie zabrakło pączków w piekarniach i cukierniach Putka, Grzybki, Wanda, Krzywkowski, Cukierence Marysin Wawerski, Żona Krawca, Mytlewski, Meryk, Andrzej Kozak czy Woch. Uwielbiamy to pączkowe szaleństwo! Od samego rana podekscytowani biegaliśmy by kupić najlepsze pączki na świecie. Potem istna uczta i deklaracje ile to się już ich zjadło i dlaczego zmieści się jeszcze jeden. Tłusty czwartek, kulminacja karnawału. W Środę Popielcową zakończyliśmy karnawałowe zabawy i swawole. Posypaliśmy głowy popiołem. Nadszedł czas refleksji... Tymczasem, w innej, niedalekiej nam części Europy, w mieście Bazylea zaczelo wrzeć. Bazylejczycy, kończyli ostatnie przygotowania do, jak sami mówią, „trzech najpiękniejszych dni "w roku - „Basler Fasnacht" - bazylejskiego karnawału. Karnawał w Bazylei jest częścią tożsamości miasta – jest sercem jego twórczości kulturalnej, trzydniowym „stanem wyjątkowym", niebywałym wybuchem energii, jedynym w swoim rodzaju i niespotykanym w ciągu całego roku. Na codzień „grzeczni" i uporządkowani mieszkańcy miasta doznają niewiarygodnej przemiany – spontaniczność, radość i zabawa nie mają granic, a cisza nocna i wiele reguł przestaje istnieć. Przygotowania do karnawału czyli budowa latarni, produkcja charakterystycznych masek ogromnych rozmiarów, ich ręczne malowanie, ćwiczenie tradycyjnych rytmów granych na bardzo głośnych bębnach i melodii na fletach piccolo trwają systematycznie przez cały rok i pochłaniają ogromne ilości franków szwajcarskich. Przygotowują się nie tylko uczestnicy, ale także i administracja miejska. Wszystko musi być dokładnie zaplanowane i punktualnie zrealizowane by zapewnić maksymalne bezpieczeństwo. Z ulic znikają więc elementy, które mogą przeszkodzic w swobodnym przepływie tysięcy uczestników i gości. Odkręcane są ławki, znaki drogowe, znikają miejskie kosze na śmieci, usuwane są rowery, hulajnogi i każdy „zapomniany" samochód. Przestaje funkcjonować komunikacja w centrum miasta. W poniedziałek, wtorek i środę miasto żyje tylko fasnachtem.

Tradycja karnawału

Karnawał w Bazylei jest największym karnawałem w Szwajcarii i jednocześnie najważniejszym karnawałem protestanckim na świecie. Podobnie jak większość zwyczajów karnawałowych, wywodzi się z korzeni celtyckich i germańskich, z kultu przodków, wypędzania zimy i rytuałów płodności. W ukształtowaniu tego zwyczaju pomogły także pokazy broni organizowane przez cechy rzemieślnicze i zawodowe, turnieje rycerskie i święta poprzedzające Wielki Post. Kiedy jednak reformacja zaczęła ograniczać, a czasem nawet zakazywać hałaśliwej i żywiołowej działalności w okresie między Bożym Narodzeniem a Wielkim Postem (wcześniej tolerowanej przez Kościół katolicki), karnawał w Bazylei coraz bardziej przeradzał się w opór przeciwko represyjnej władzy. Tematyka pochodów nabrała charakteru krytyczno - politycznego i typowo satyrycznego charakteru. Druga połowa XX wieku ostatecznie ukształtowała karnawał, jaki znamy dzisiaj. Powstało wiele nowych formacji, zwłaszcza po drugiej wojnie światowej. Ze względów bezpieczeństwa pochodnie ustąpiły miejsca latarniom, a bębny i piccolo stały się stałymi elementami. Grę na nich doprowadzono do perfekcji szwajcarskiego zegarka. Kostiumy i maski uzyskały swoją słynną niepowtarzalność. Pojawiły się także tradycje i rytuały, które obecnie są tak cenione, jakby liczyły sobie stulecia.

Morgenstreich

Karnawał w Bazylei rozpoczyna się w poniedziałek po Środzie Popielcowej o godzinie czwartej rano i trwa do czwartkowego poranka, do czwartej rano. Fascynujący jest sam początek karnawału tzw. Morgenstreich. Miasto i droga marszruty jest do ostatniego miejsca wypełniona czynnymi uczestnikami i publicznością. Każdy szuka najlepszego miejsca by obserwować start tego kolorowego korowodu. Balkony, parapety okien, wszelkiego rodzaju podwyższenia schody i schodki są najbardziej poszukiwane. Na chodnikach w pierwszej linii już długo przed rozpoczęciem na próżno szukać jakiegokolwiek miejsca. Tuż przed czwartą wszyscy cichną pełni oczekiwania, zgromadzony tłum dosłownie wstrzymuje oddech. Gdy w kościele św. Marcina kurant bije punkt czwartą, gasną wszystkie światła miejskie, witryny sklepów i neony. Zapada kompletna ciemność. Rozlega się komenda „Morgestraich: Naprzód, marsz!". Wtedy ze wszystkich zaułków i ulic wybucha dźwięk jednocześnie brzmiących bębnów i fletów piccolo. Korowód rusza w rytm tradycyjnej melodii marszu „Mogenstreich", który jest grany wyłącznie z tej okazji. Efekt jest spektakularny i magiczny. W całkowicie zaciemnionym mieście świecą tylko różne latarnie niesione lub ciągnięte przez uczestników karnawału. Rzucają światło na tysiące widzów z całego świata, którzy chcą doświadczyć tej niezwykłej chwili. Zaczyna się wędrówka przez „trzy najpiękniejsze dni", a najwytrwalsi, jak w transie, przemierzają ulice Bazylei nieprzerwanie przez 72 godziny, tylko krótko odpoczywając. Miasto pustoszeje, by znów się budzić, a oni chodzą i grają. Jakże więc pełen melancholji jest widok samotnego flecisty w kostiumie harlekina, gdzieś w małej uliczce wśród średniowiecznych kamieniczek czy klika maszerująca niestrudzenie nad Renem o wschodzie słońca! Nieważne czy ktoś ich słucha lub podziwia. Nie grają dla publiczności. To Fasnacht, to swoista misja.

"Klika" fletów piccolo w tradycyjnych kostiumach postaci Ueli. Fot. Małgorzata Albińska-Frank.

Tradycyjne przysmaki i Cortège

Po wspólnym rozpoczęciu karnawału, formacje rozchodzą się po całym mieście, co jakiś czas witając do restauracji i knajp serwujących tradycyjne dania. Choć niektórymi z nich można cieszyć się przez cały rok, ale nigdy nie smakują tak dobrze, jak podczas karnawału. Bazylejskie tarty cebulowe i Wielkopostne czy zupa mączna przygotowywane są według starych receptur bazylejskich. Wszystko popijane jest oczywiście litrami piwa i wina. Cortège to Wielka Parada, która odbywa się po południu w poniedziałek i środę. Ponad 10 000 aktywnych uczestników karnawału celebruje swój program muzyczny w formacjach różnej wielkości. W przeciwieństwie do Morgenstreich, w Cortège biorą udział wszystkie tradycyjne formacje: zaprzęgi i wozy, Gugge – formacje grające przeboje popu i jazzu na instrumentach dętych blaszanych z towarzyszeniem instrumentów perkusyjnych, Ainzelmasgge - osoby w kostiumie maszerujące samotnie, duże i małe kliki. Wiele formacji poprzedza „ich" latarnia wymalowyna w aktualne sceny czy karykatury z życia politycznego. Do polityki i tematów życia społecznego nawiązują też maski, kostiumy i rekwizyty. Z wozów, bryczek czy dużych platform jadących w orszaku sypią się w publiczność tony pomarańczy, cukierków, gałązek mimozy i konfetti. W konfetti brodzi się dosłownie po kostki. Jest ich tak dużo i wszędzie, że trudno sobie wyobrazić, by kiedykolwiek służby porządkowe były w stanie je uprzątnąć.

„Blaggedde" i koniec karnawału

W publiczności dobrze widziane jest posiadanie „Blaggedde" czyli plakietki karnawałowej co roku poświęconej innemu tematowi. Można ją kupić na ulicy na długo przed rozpoczęciem karnawału. Jest znakiem przynależności i wsparcia fasnachtu. Kto jej nie ma, a przygląda się paradzie z bliska, niech się liczy z workiem konfetti wysypanych na jego głowę. Zwieńczeniem karnawału jest „Endstreich". W czwartek rano, tuż przed 4 rano, kliki i formacje Guggen udają się na regularne miejsce spotkań i grają ostatni marsz lub ostatni utwór muzyczny. Z wybiciem 4 rano wszystko cichnie, życie wraca do normy. Na ulice wjeżdżają zastępy śmieciarek by w parę godzin uporać się z karnawałowym bałaganem. Po konfetti już tego samego dnia nie zostaje dosłownie ani śladu. Prędzej znajdziemy je później w kieszeniach czy butach niż na ulicy. Miasto szybko zakłada zwyczajną maskę normalności i wypróbowanych reguł. Karnawał w Bazylei że względu na swoją wyjątkowość i został wpisany na listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego UNESCO. Zachęcam do obejrzenia choć jego fragmentów wpisując na przykład hasło „Morgenstreich Basel".

Z NOTESU STRAŻAKÓW.

STANISŁAW RYBICKI
s.rybicki@gazetawawerska.pl

Noworoczne plany OSP Radość

W 2024 r. strażacy z OSP Radość wchodzą z bardzo ambitnymi planami dalszego rozwoju jednostki. Największym przedsięwzięciem, z którym druhowie muszą się zmierzyć będzie rozpoczęcie prac budowlano-remontowych w celu przygotowania nowych koszar dla potrzeb jednostki. Priorytetem jest w szczególności budowa nowych stanowisk garażowych na samochody ratowniczo-gaśnicze oraz sprzęt i wyposażenie strażackie. Obecny budynek garażowy powstał w 1951 roku, i mimo licznych remontów i bieżących inwestycji w dalszym ciągu nie wypełnia dzisiejszych standardów. Przestarzała infrastruktura wstrzymuje możliwości rozwoju OSP Radość, która stale powiększa się o nowych członków oraz wyposażenie. Największymi bolączkami obecnego budynku garażowego są:

1. Małe stanowiska garażowe. Wysokość współczesnego samochodu ratowniczo-gaśniczego z napędem 4x2 zaczyna się od ok 3 m, a wysokość istniejących bram garażowych jest dużo mniejsza. Powyższe sprawia, że ratownicy z OSP Radość nie mogą dysponować nowocześniejszym sprzętem wyjazdowym z uwagi na kolizyjny wjazd i wyjazd z pomieszczenia garażowego.

2. Brak szatni. Ratownicy uczestniczący w akcjach bojowych i ćwiczeniach przebierają się obok stanowisk samochodowych. Powoduje to, opóźnienia w wyjazdach do działania. Dodatkowym utrudnieniem jest możliwość doznania kontuzji przez strażaków z uwagi na małą ilość miejsca manewrowego przy przebieraniu się w odzież ochronną przy szybkim wyjeździe samochodu przeznaczonego do działań bojowych.

3. Brak odpowiedniego ogrzewania. Obecne ogrzewanie (elektryczne) jest mało wydajne. Przy niskich temperaturach z trudem udaje się utrzymać temperaturę powyżej 0 stopni Celsjusza, w takim zakresie, aby woda nie zamarzła w autopompie i zbiorniku samochodów bojowych. Należy zwrócić uwagę, że dwa samochody bojowe, które są na wyposażeniu jednostki mają na swoim stanie ok. 8 tys. litrów wody, co dodatkowo powoduje obniżenie temperatury w pomieszczeniu po zatankowaniu pojazdów w garażu i konieczność zwiększenia nakładów na ogrzanie pomieszczenia.

4. Brak bieżącej wody w garażu. Brak wody uniemożliwia zadbanie o higieniczne warunki służby i utrudnia umycie sprzętu oraz wyposażenia po działaniach ratowniczo-gaśniczych.

W celu zapewnienia odpowiedniego stopnia gotowości bojowej oraz aby wypełniać wysoko postawione standardy jednostkom ochotniczym, druhowie z OSP Radość potrzebują nowych środków finansowych, niezbędnych do prowadzenia bieżącej działalności oraz potrzebnych do dalszego rozwoju, w tym do sfinansowania przyszłej budowy nowej strażnicy dla potrzeb OSP. Obecnie jednostka jest na etapie gromadzenia środków na realizację zamierzenia budowlanego. Jeżeli chcą Państwo wesprzeć budowę nowej remizy OSP Radość prosimy o kontakt z nami. Każda pomoc i chęć współpracy jest mile widziana. Jako grupa społeczników dbających o bezpieczeństwo w naszej dzielnicy jesteśmy bardzo wdzięczni za każde wyrazy wsparcia ze strony mieszkańców. Doskonałym elementem współfinansowania bieżącej dzielności naszej jednostki jest zbiórka środków pochodzących z 1,5% podatku dochodowego przekazywanych na organizacje pożytku publicznego.

Apelujemy do wszystkich mieszkańców Wawra, którym nie są obce sprawy zapewnienia odpowiedniego bezpieczeństwa pożarowego na terenie naszej Dzielnicy o wsparcie jednej z najstarszych organizacji działających na terenie dzielnicy.

Jak zostać strażakiem-ochotnikiem?

Jesteś mieszkańcem dzielnicy Wawer? Chcesz służyć lokalnej społeczności? Masz duszę społecznika i chcesz działać dla innych? Chcesz zdobyć wiedzę z zakresu pożarnictwa i ratownictwa medycznego? Jeśli Twoje odpowiedzi na zadane pytania są pozytywne to zapraszamy w szeregi Ochotniczej Straży Pożarnej w Radości. Jak zostać strażakiem naszej jednostki? Wystarczy skontaktować się drogą telefoniczną lub mailową z nami. Zaprosimy Cię na spotkanie i zapoznamy z naszą działalnością. Odpowiemy na nurtujące Cię problemy i postaramy się wybrać dla Ciebie odpowiednią ścieżkę współpracy i rozwoju. Zapraszamy również osoby młode, dzieci. Mamy bardzo prężnie działającą i rozwijającą się Młodzieżową Drużynę Pożarniczą. Młodzi adepci pożarnictwa podczas weekendowych zbiórek uczą się podstaw rzemiosła strażackiego, udzielania pierwszej pomocy oraz kształtowania postaw obywatelskich i społecznych. Serdecznie zapraszamy!

Dane kontaktowe:

- Naczelnik OSP Tomasz Borkowski, tel: 664-189-660
- Sekretarz OSP Stanisław Rybicki, tel: 661-885-585
- e-mail: ospradosc@wp.pl

LASY. Czy i gdzie planowane są wycinki?

Co w lasach?

ANDRZEJ TOMASZCZYK
a.tomaszczyk@gazetawawerska.pl

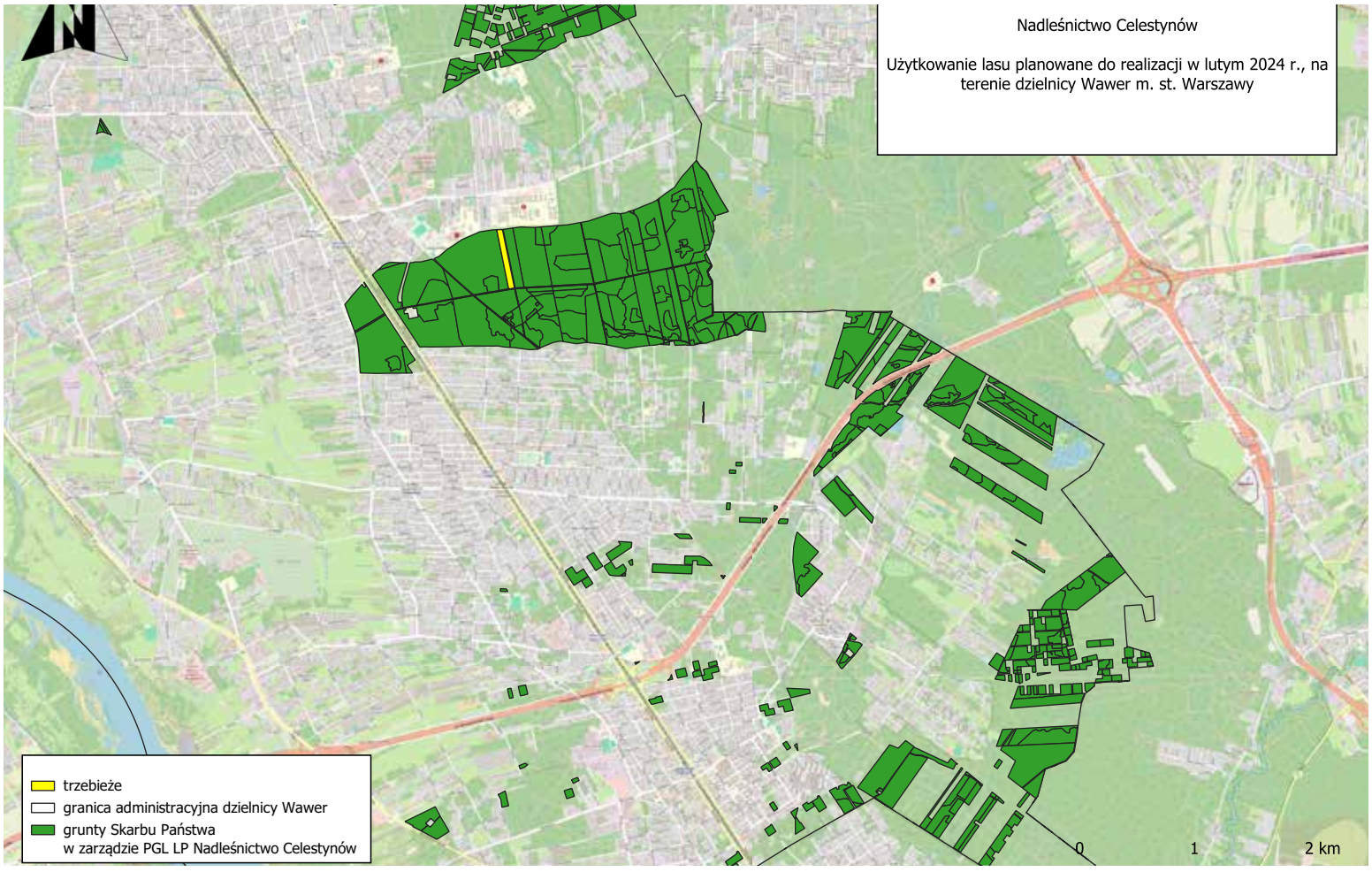

Mamy umowę z Lasami Miejskimi i Lasami Państwowymi, które nadzorują wszystkie działki leśne w tym należące od osób fizycznych, że będa nas informować o planowanych zabiegach.

W lutym br. Lasy Miejskie Warszawa nie planowały żadnych zabiegów a Lasy Państwowe, czyli Nadleśnictwo Celestynów, prowadzi tylko prace pielęgnacyjne zwane trzebieżą późną w stosunkowo wąskim pasie o pow. 2,63 ha położonym między drogą pożarowa wiodącą do Czarnego Stawu a Centrum Zdrowia Dziecka (niewielki, żółty pasek na mapce obok). W języku leśników tego typu zabieg obejmuje drzewa powyżej 40 roku życia. Do wycięcia idą drzewa słabsze, uszkodzone, usychajace, zaatakowane przez szkodniki, co poprawi warunki pozostałym drzewom, które wraz ze wzrostem wymagają większej przestrzeni i bogatszego środowiska glebowego i atmosferycznego. Poza kształtowaniem pożądanej formy i składu drzewostanu zabiegi te wpływają również na budowanie odporności oraz poprawiają stan sanitarny lasu.

Wywozem pozyskanego drewna na zlecenie Nadleśnictwa zajmują się wyspecjalizowane firmy. Drzewa, które zagrażają bezpieczeństwu są usuwane niezwłocznie.

O kolejnych zabiegach będziemy pisać w następnych numerach Gazety Wawerskiej, mając jak zawsze nadzieję, że ograniczone one będą do niezbędnego minimum.

razem dla
Ładu przestrzennego

razem dla
Drzew

razem dla
Infrastruktury

razem dla
Konsultacji

razem dla
Przejrzystości

razem dla
Transportu publicznego

razem dla
Was

razem dla
Wawra